CENA ZŁOTYCH 5, WYDANIE A

# GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III. GDAŃSK, SOBOTA 11 CZERWCA 1949 R. Nr 158 (718)

**DZIŚ w numerze**

UCHWAŁY KONGRESU ZW. ZAWODOWYCH str. 2
PRÓBY DYKTATU AMERYKAŃSKIEGO ZAWODZĄ str. 2
IX ZJAZD KOMUNISTYCZNEJ PARTII CZECHOSŁOWACJI str. 3
POLITECHNIKA GDAŃSKA KSZTAŁCI INŻYNIERÓW ROLNICTWA str. 5

# Radziecka propozycja zawarcia pokoju z Niemcami

## wprawiła w zakłopotanie mocarstwa zachodnie

### Projekt traktatu winien być opracowany w ciągu 3 miesięcy

PARYŻ PAP. Na piątkowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, które trwało około 4 godzin, przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, a mianowicie do sprawy przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Radziecki minister spraw zagranicznych Wyszyński złożył wniosek następującej treści:

1. **Rządy USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR mają przedstawić Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych w ciągu trzech miesięcy projekty traktatu pokojowego z Niemcami.**
2. **Projekty traktatu pokojowego z Niemcami mają przewidywać, że wojska okupacyjne wszystkich mocarstw zostaną wycofane z Niemiec w ciągu roku po zawarciu traktatu pokojowego.**
3. **Na obecnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ma być zakończona praca nad rozpatrzeniem procedury przygotowania traktatu pokojowego.**

Po oświadczeniu delegata radzieckiego rozwinęła się dyskusja, w czasie której przedstawiciele mocarstw zachodnich wysuwali różne zastrzeżenia i stwierdzili, że propozycje radzieckie wymagają przestudiowania.

W sobotę posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, prawdopodobnie nie będzie, a posiedzenie następne ma się odbyć w niedzielę lub poniedziałek.

## Problem walutowy Berlina przedmiotem dyskusji

### Anglosasi ponownie łamią zawarte porozumienie

PARYŻ. PAP. Na czwartkowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw w Paryżu Schuman zaproponował nagle przejście do kwestii traktatu pokojowego z Niemcami.

W odpowiedzi min. Wyszyński zwrócił uwagę, iż nie została jeszcze wyczerpana sprawa Berlina, ponieważ obok kwestii wyborów komendantury itd., pozostaje do omówienia kwestia waluty.

Po dyskusji ministrowie zgodzili się na omówienie problemu obiegu pieniężnego w Berlinie. Wówczas min. Wyszyński oświadczył, iż zdaniem delegacji radzieckiej przy omawianiu tej sprawy należy przyjąć za podstawę porozumienie, zawarte przez 4 mocarstwa w Moskwie w sierpniu 1948 roku. Pierwsza część dyrektyw, wynikających z tego porozumienia, dotyczy zniesienia ograniczeń transportowych, druga zaś — wycofania marki zachodniej z Berlina i wprowadzenia w nim marki strefy radzieckiej jako waluty wyłącznej.

Delegacja radziecka wyraża nadzieję, że przy obopólnej dobrej woli możliwe będzie osiągnięcie porozumienia na tej podstawie.

**OŚWIADCZENIE ACHESONA**

Minister Acheson złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że rząd Stanów Zjednoczonych nie jest związany ani dyrektywami, opracowanymi w Moskwie w sierpniu 1948 roku, ani sprawozdaniem specjalnie dla tej sprawy wyłonionego komitetu Rady Bezpieczeństwa. Acheson zwrócił uwagę, że dyrektywy moskiewskie miały być zatwierdzone przez komendantów Berlina. Ponieważ nie zostały one zatwierdzone — to — zdaniem mówcy — nie obowiązują.

Sekretarz stanu USA wyraził w konkluzji pogląd, że dyskusja nad problemem walutowym Berlina jest „stratą czasu".

**Minister Schuman** stwierdził, że w chwili, gdy uzgodniono dyrektywy moskiewskie, jedność administracyjna Berlina jeszcze istniała. Obecnie jednak, gdy Berlin jest już podzielony, nie można stosować dyrektyw, opracowanych w sierpniu 1948 roku, i wprowadzać jednej waluty na terenie całego Berlina.

**ODPOWIEDŹ MINISTRA WYSZYŃSKIEGO**

Minister Wyszyński w odpowiedzi podkreślił, że sekretarz stanu Marshall w piśmie do Rady Bezpieczeństwa stwierdził, iż rząd Stanów Zjednoczonych uznaje dyrektywy z sierpnia 1948 r. Zaznaczył przy tym, że dyskusja nad problemem walutowym Berlina nie jest „stratą czasu", gdyż może się ona przyczynić do wyjaśnienia zagadnienia niemieckiego. Ci, którzy przeciwstawią się dyskusji na ten temat, manifestują w ten sposób swą wolę rozbicia Niemiec.

**„Delegacja radziecka nie może się pogodzić z takim stanowiskiem. Może nie osiągniemy porozumienia** — powiedział minister Wyszyński — **nie oznacza to jednak, że nie powinniśmy prowadzić dyskusji w tej sprawie"**

Po krótkiej dyskusji postanowiono na następnym posiedzeniu kontynuować obrady na temat drugiego punktu porządku dziennego, oraz przystąpić do trzeciego punktu.

*Minister Spraw Zagranicznych ZSRR, Andrzej Wyszyński, w rozmowie z ambasadorem ZSRR w Paryżu, Bogomołowem, na stopniach pałacu Różowych Marmurów, gdzie odbywa się konferencja paryska.*

## Mnożą się protesty

### przeciwko uwięzieniu *Maxa Reimanna*

BERLIN (PAP). Zarówno w miastach strefy radzieckiej, jak i w Niemczech zach., nie milkną protesty z powodu uwięzienia przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec — Maxa Reimanna.

Frakcja komunistyczna w parlamencie północnej Nadrenii i Westfalii złożyła wniosek, domagający się natychmiastowego zwolnienia Reimanna.

## Antyalbańskie prowokacje faszystów greckich

TIRANA. PAP. Wiceminister spraw zagranicznych Albanii Muftiu przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie pismo, w którym wylicza 58 wypadków prowokacji rządu ateńskiego wobec Albanii w okresie między 4 kwietnia a 8 maja br. Wiceminister Muftiu podkreśla, że ostatnio prowokacje te stały się częstsze i nabrały bardziej agresywnego charakteru.

## Komuniści jugosłowiańscy

### w walce z titowskimi trockistami

SOFIA (PAP). Ukazał się w druku drugi numer tygodnika „Naprzód" — organu jugosłowiańskich emigrantów politycznych. W szeregu artykułów autorzy i redaktorzy demaskują zdradziecką politykę kliki Tito.

Artykuł wstępny pt. „O zorganizowaną walkę przeciwko trockistom w Komunistycznej Partii Jugosławii" omawia zadania tych, którzy zdecydowali się przeciwstawić zdradzie Tito w kraju i zagranicą i pracują nad przywróceniem KPJ oblicza marksistowsko - leninowskiego.

Tygodnik zamieszcza ponadto artykuły „Droga zdrady trockistów jugosłowiańskich", „Antyradzieckie oblicze titowców" oraz szereg innych materiałów.

Treść wydawnictwa świadczy o jednolitym obliczu politycznym grupy emigrantów jugosłowiańskich w Bułgarii oraz o ich zdecydowanej woli walki z kliką titowską.

## Proces przeciwko zdrajcom

### *w Czechosłowacji*

PRAGA. PAP. Przed Trybunałem Państwowym w Pradze rozpoczął się proces przeciwko 15 spiskowcom, oskarżonym o przygotowanie zbrojnego zamachu stanu w Czechosłowacji i współpracę z urzędnikiem ambasady brytyjskiej w Pradze — kapitanem G. F. Wildashem, wydalonym niedawno za działalność przeciwko republice czechosłowackiej. Akt oskarżenia zarzuca zdrajcom, iż zamierzali obalić obecny ludowo-demokratyczny ustrój w Czechosłowacji i wprowadzić przemocą dyktaturę wojskową i kapitalistyczną.

## Na s/s „Sołdek"

### wmontowano pierwszą maszynę okrętową

### *wybudowaną w kraju*

**W dniu wczorajszym przetransportowano pierwszą wybudowaną w kraju maszynę okrętową na rudowęglowiec s/s „Sołdek". Przewiezienia i ulokowania maszyny na statku dokonała brygada majstra tow. Dziennika. Punktualnie o godzinie 17-tej, przy pomocy specjalnych urządzeń wysunięto maszynę z hali montażowej Stoczni Gdańskiej na nabrzeże, a stamtąd przeniósł ją na statek 100-tonowy dźwig pływający. Praca trwała 50 minut. O godzinie 17,50 potężny kolos o wadze 36 ton osiadł w maszynowni, w której w ciągu najbliższych dni prowadzone będą dalsze prace montażowe. Godny podkreślenia jest fakt, że mimo ciasnego luku, maszynę ulokowano bez żadnych uszkodzeń. Transportu doglądał projektodawca maszyny, profesor Politechniki Gdańskiej Pollak.**

# Postawa prawdziwej Anglii

## Przywódcy związkowi popierają politykę Attlee — robotnicy strajkują

LONDYN. PAP. W piątek zakończyły się obrady tegorocznego Kongresu Brytyjskiego Partii Pracy w Blackpool.

Kongres zakończył się w atmosferze apatii i braku zainteresowania ze strony delegatów.

* * *

Zerwanie rokowań między Zarządem Kolei Państwowych a Związkiem Zawodowym Kolejarzy pogłębiło jeszcze bardziej zatarg na kolejach. O ile nie zajdą okoliczności nieprzewidziane, strajk w nadchodzącą niedzielę rozszerzy się, unieruchomiając prawie całkowicie niedzielny ruch kolejowy w Anglii. Generalny sekretarz Związku Kolejarzy Figgins zażądał interwencji premiera Attlee. **Figgins ostrzegł przed możliwością strajku na kolejach. Powaga sytuacji przyspieszyła powrót premiera do Londynu z Kongresu w Blackpool.** Ma się odbyć nadzwyczajne posiedzenie gabinetu. Zarząd Kolei Państwowych zrzuca nadal na władze związkowe całkowitą odpowiedzialność za strajk. Komitet strajkowy na zebraniu w Yorku postanowił kontynuować strajki niedzielne dopóki dyrekcja kolei nie wycofa nowego rozkładu dyżurów na pociągach dalekobieżnych. Zarząd Kolei Państwowych, na skutek zatargu ze związkiem kolejarzy, wstrzymał rozpoczęte już rokowania o ogólną podwyżkę płac na kolejach. **Ta decyzja władz kolejowych wstrzymania rokowań może mieć nieobliczalne następstwa. Anglii groźi największy od 25 lat kryzys na kolejach.**

* * *

Sytuacja w dokach nie uległa zmianie, strajkujący dokerzy kategorycznie odrzucają apele i groźby władz. Oddziały wojskowe kontynuują prace wyładunkowe w porcie Avonmouth. Strajkujący dokerzy są popierani obecnie przez załogi marynarzy na statkach handlowych. 28 członków załogi statku „Trojan Star" postawiono przed sąd w Bristolu pod zarzutem nieposłuszeństwa wobec kapitana statku. Marynarze odmówili wprowadzenia statku do portu w Liverpool. Powodem tej odmowy była akcja solidarności ze strajkującymi dokerami.

# Antypolskie zacietrzewienie

## doprowadziło rząd Queuille'a do izolacji

### Pod naciskiem opinii publicznej udzielono wizy delegatowi Polski do UNESCO

PARYŻ (PAP). Rozpoczęła się tu sesja komitetu wykonawczego UNESCO. Na posiedzeniu komitetu przedstawiciel Polski Birecki ostro zaprotestował przeciwko nie udzieleniu przez ambasadę francuską wizy wjazdowej do Francji prof. Stanisławowi Arnoldowi, członkowi Komitetu Wykonawczego i stałemu delegatowi Polski. Przedstawiciel Francji, Seydoux usiłował bronić postępowania władz francuskich, utrzymując wbrew oczywistym faktom, że ambasador francuski przyznał prof. Arnoldowi wizę w dniu 7 bm.

W zakończeniu Seydoux zwrócił się do przedstawiciela Polski Bireckiego z prośbą o poinformowanie o powyższym rządu polskiego.

Przedstawiciel Polski odrzucił propozycję Seydoux. Oświadczył on, że władze francuskie już niejednokrotnie odmawiały wizy prof. Arnoldowi i że nie dopuszczenie delegatów „niepożądanych" na konferencje międzynarodowe stało się już praktyką, zmierzającą do tego, by wpływać na ich przebieg i uchwały.

Następnie przedstawiciel Polski domagał się, by Komitet Wykonawczy UNESCO uchwalił wniosek w sprawie interwencji Komitetu Wykonawczego we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Komitet Wykonawczy UNESCO przychylił się do wniosku przedstawiciela Polski wbrew opozycji Seydoux, który okazał się w całkowitym odosobnieniu.

* * *

WARSZAWA (PAP). W piątek 10 bm. o godz. 17 Ambasada Francuska w Warszawie powiadomiła, że nadeszła zgoda na udzielenie wizy profesorowi Stanisławowi Arnoldowi, stałemu delegatowi Polski i członkowi Komitetu Wykonawczego UNESCO, na sesję komitetu, odbywającego się w Paryżu.

## Drogo trzeba płacić

### za „przyjaźń" amerykańską

BERLIN (PAP). We Frankfurcie odbyła się konferencja gospodarcza, zorganizowana przez frakcję Komunistycznej Partii Niemiec w Radzie Gospodarczej.

Do zgromadzonych przedstawicieli zachodnio-niemieckiego przemysłu oraz delegatów rad zakładowych przemówił wiceprzewodniczący Niemieckiej Komisji Gospodarczej Fritz Selbmann. Przedstawił on zasadnicze tezy ogólnoniemieckiej polityki gospodarczej.

Mówca podkreślił konieczność wymiany handlowej między Wschodem i Zachodem Niemiec i stwierdził, że pragnienie jedności politycznej i gospodarczej kraju wyrażają nie tylko obywatele strefy radzieckiej, lecz i ogromna większość ludności w strefach zachodnich. Selbmann wskazał również na konieczność wprowadzenia w Niemczech jednolitej waluty, jednolitej służby komunikacyjnej oraz jednolitych zasad finansowych.

Na konferencji ujawniono interesujące cyfry, dotyczące zadłużenia Niemiec zachodnich. Za importowaną żywność winny Niemcy zach. zapłacić 7 miliardów marek, na rzecz tzw. „mostu powietrznego" — 150 milionów dolarów, w ramach planu Marshalla zadłużenie sięga 500 milionów dolarów.

Równocześnie z zadłużeniem wzrasta również bezrobocie. Ilość bezrobotnych w Niemczech zach. wynosiła w roku ub. — 239 tysięcy osób, w dniu 15 maja rb. — 1.211 tysięcy osób.

## Prace wartości wielu milionów zł

### wykonali chłopi dla uczczenia Święta Ludowego

WARSZAWA (PAP). W niektórych województwach podsumowano już wyniki, jakie osiągnęli chłopi w czynie, podjętym dla uczczenia Święta Ludowego.

Według obliczeń ogólna wartość prac, wykonanych przez chłopów lubelszczyzny dla uczczenia Święta Ludowego, przekroczyła 25 mil. zł.

Na Dolnym Śląsku zobowiązania na cześć Święta Ludowego podjęły na terenie 1782 gromady, deklarując wykonanie różnych prac, których wartość szacuje się na ok. 67 mil. zł.

**Wieś gdańska w ramach zobowiązań w związku ze Świętem Ludowym, wykonała prace wartości 15 milionów zł.**

**Na pierwsze miejsce wysunął się powiat kościerski, w którym chłopi wykonali pracę na sumę 4 mil. zł.**

**Na dalszych miejscach znajdują się powiaty: gdański i kwidzyński.**

## Nowy rekord polskich murarzy

### 23.356 sztuk cegieł w ciągu 8 godzin pracy

WARSZAWA. PAP. Na budowie osiedla robotniczego w Stalowej Woli padł nowy rekord murarski, bijący o 5 tys. sztuk cegieł wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie. W kraju rekord ten należy do trójki murarskiej „Beton - Stalu": Witolda Majorowskiego z pomocnikami — Czesławem Wiechtkiem i Antonim Archackim, która w ciągu 8-godzinnego dnia pracy ułożyła 23.356 sztuk cegieł, murując 66,75 mtr. sześć. ściany murarskiej.

***Między sojusznikami...***

## Protest USA w sprawie układu handlowego

### Wielkiej Brytanii z Argentyną

WASZYNGTON. PAP. Rząd amerykański wystosował protest przeciwko zawartemu ostatnio traktatowi handlowemu między Wielką Brytanią i Argentyną.

Obserwatorzy polityczni stwierdzają, że protest jest wyrazem obaw amerykańskich kół gospodarczych, iż Brytyjczycy podporządkują sobie całkowicie rynek argentyński.

# Ruch zawodowy w Polsce

## na nowym etapie rozwojowym

### *Uchwały Kongresu Związków Zawodowych*

**Zakończony przed kilkoma dniami II Kongres Związków Zawodowych przyjął szereg dużej wagi uchwał. Oparte są one na zasadach marksizmu-leninizmu, są w ten sposób uwieńczeniem długoletniej walki przeciwko wpływom reformizmu, tradeunionizmu i syndykalizmu.**

Uchwały Kongresu wskazują na 3 zasadnicze drogi działania związków zawodowych: walka o **przedterminowe wykonanie planu 3-letniego i o realizację planu 6-letniego; umacnianie i pogłębianie braterskiego sojuszu robotników z mało- i średniorolnymi chłopami oraz zacieśnianie więzi klasy robotniczej z inteligencją pracującą i wreszcie wzmacnianie władzy ludowej poprzez aktywizację milionowych mas robotników i pracowników umysłowych i mobilizację ich do wykonania zadań, stojących przed Polską na jej drodze do socjalizmu.**

„Prowadzona przez związki zawodowe walka o pokój musi zmierzać również **do spotęgowania potencjału gospodarczego i siły obronnej Polski Ludowej**, przy czym „Walka o pokój musi być nierozerwalnie związana **z walką przeciw nacjonalizmowi i kosmopolityzmowi**, o wychowanie mas związkowych **w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu proletariackiego**". Tę część ogólną uchwał Kongresu zamykają dwa dużej wagi postanowienia. Postanowienie, że polskim związkom zawodowym winien w ich pracy przyświecać **wzór radzieckich związków zawodowych**. I postanowienia — że związki zawodowe będą realizować swe cele i zadania **„pod ideologicznym i politycznym przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej".**

**W WALCE O ROZWÓJ GOSPODARKI NARODOWEJ**

Kongres stwierdził, że poważna część związków zawodowych nie żyje jeszcze zagadnieniami wytwórczymi i postawił przed wszystkimi ogniwami ruchu zawodowego zadanie — **wysunięcia zagadnień wytwórczych na czoło jego spraw i zainteresowań**. Dotyczy to przede wszystkim sprawy współzawodnictwa pracy.

Podstawowa uchwała Kongresu w tej sprawie brzmi: „Odpowiedzialność za stan i rozwój współzawodnictwa pracy ponosi cały ruch zawodowy, we wszystkich jego instancjach i ogniwach, od CRZZ poprzez zarządy główne, okręgi i oddziały, aż do rad zakładowych i grup związkowych. Szczególnego znaczenia nabiera **wszechstronna pomoc racjonalizatorom, nowatorom i mistrzom oszczędności oraz upowszechnienie i popularyzacja dokonanych przez nich ulepszeń i wynalazków**".

Uchwały Kongresu precyzują zadania związków w dziedzinie **ożywienia narad wytwórczych, przygotowania planów gospodarczych, oraz zajęcia się sprawą szkolenia i podnoszenia kwalifikacji robotników**, polecają wreszcie szczególnej uwadze związków sprawę **przygotowania kobiet do pracy zawodowej.**

Związki zawodowe winny wychowywać robotników i pracowników umysłowych w duchu **świadomej dyscypliny pracy**, w celu pełnego wykorzystania dnia roboczego. Nasz system płac, mimo że został znacznie ulepszony, nie czyni jeszcze w pełni zadość socjalistycznej zasadzie wynagradzania za pracę według jej ilości i jakości i związki zawodowe winny **nadal pracować nad udoskonaleniem systemu płac.** Kongres wezwał również związki zawodowe do aktywnego udziału w ustaleniu prawidłowych **norm technicznych** i w opracowaniu **taryf dla poszczególnych prac.**

Uchwały Kongresu uznają za pilny obowiązek — **usilną pracę nad poprawą warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, nad systematycznym usuwaniem przyczyn, powodujących choroby zawodowe i nieszczęśliwe wypadki.**

Związki zawodowe winny dbać nie tylko o zwiększenie ilości i jakości produkcji, ale również **o obronę tej produkcji przed ciosami wroga klasowego, sabotażysty i dywersanta.**

**POPRAWA WARUNKÓW MATERIALNYCH I SOCJALNYCH KLASY ROBOTNICZEJ**

Związki zawodowe mają do odegrania wielką rolę w dziele dalszego polepszenia sytuacji ludzi pracy. Szczególnej trosce ruchu zawodowego poleca Konruchu zawodowego poleca Kongres — poprawę warunków mieszkaniowych podkreślając, że związki zawodowe winny zainicjować zorganizowanie społecznej kontroli wydatkowania środków finansowych na budownictwo, oraz przydziałów mieszkań już wybudowanych.

Rady Zakładowe i wszystkie inne organa związkowe oraz szeroki aktyw związkowy winny jednocześnie kontrolować racjonalne wydatkowanie ogromnych sum, przeznaczonych przez państwo na akcję socjalną.

Kongres przypomniał również, że **„związki zawodowe, zarządzając wczasami, ponoszą pełną odpowiedzialność za prawidłowe wykorzystanie funduszów i poziom organizacji wczasów".**

Fundamentalne znaczenie ma postulat **reorganizacji samorządu ubezpieczeniowego** poprzez przekazanie go wyłącznie w ręce pracowników.

Kongres polecił CRZZ podjęcie inicjatywy prac nad dalszą przebudową, rozbudową i ujednoliceniem **ustawodawstwa pracy** i wypowiedział się za dalszym podniesieniem roli układów zbiorowych, a zwłaszcza za stopniowym wprowadzeniem praktyki **zakładowych umów zbiorowych** (w oparciu o ramowe układy branżowe).

**UCHWAŁY ORGANIZACYJNE**

**Słuszna polityka organizacyjna, słuszne formy i metody pracy organizacyjnej są decydującym czynnikiem praktycznej realizacji historycznych zadań ruchu zawodowego w dziele budowy fundamentów ustroju socjalistycznego.**

Jako główne zadanie organizacyjne Kongres wskazał: przyciągnięcie wszystkich niezorganizowanych dotychczas robotników i pracowników do zw. zawodowych, przyśpieszenie organizowania grup związkowych i wyborów mężów zaufania i całkowite przejście do indywidualnego zbierania składek członkowskich.

Doniosłe znaczenie mają uchwały Kongresu o konieczności aktywizacji bezpartyjnych. „Kongres stwierdza — czytamy w uchwałach — że **udział bezpartyjnych w aktywnej pracy związkowej był zbyt mały** i zobowiązuje wszystkie instytucje związkowe do szerszej aktywizacji bezpartyjnych oraz do szerszego ich udziału w instancjach związkowych".

Związki zawodowe winny też — w znacznie szerszym niż dotychczas stopniu — brać udział w rozwijaniu ruchu **łączności fabryk ze wsią.**

**PRACA KULTURALNO-OŚWIATOWA**

Uchwały Kongresu zawierają krytykę dotychczasowych braków w pracy kulturalno-oświatowej i rozwijają program tej pracy na przyszłość. Zasadnicze momenty tego programu są następujące: przezwyciężenie niedostatecznego jeszcze upolitycznienia działalności kulturalno-oświatowej, powiązanie akcji kulturalno-oświatowej w większym niż dotychczas stopniu z zagadnieniami produkcyjnymi, przez krzewienie świadomego, socjalistycznego stosunku do pracy, dokonanie zwrotu w pracy świetlic, przepojenie całej pracy kół amatorskich i zespołów świetlicowych treścią rewolucyjną i ideologią marksizmu-leninizmu.

* * *

Kongres polskich związków zawodowych obradował w okresie wzmożonych ataków prawicowych przywódców anglosaskich związków zawodowych na jedność światowego ruchu zawodowego i w przededniu obrad Światowej Federacji Zw. Zawodowych. Problemowi jedności ruchu zawodowego Kongres poświęcił wiele uwagi, nakładając **na CRZZ i wszystkie związki zawodowe obowiązek dalszego zacieśnienia więzów współpracy ze związkami zawodowymi innych krajów, a zwłaszcza że związkami zawodowymi ZSRR i krajów demokracji ludowej w celu skutecznej walki o pokój, postęp i demokrację na całym świecie.**

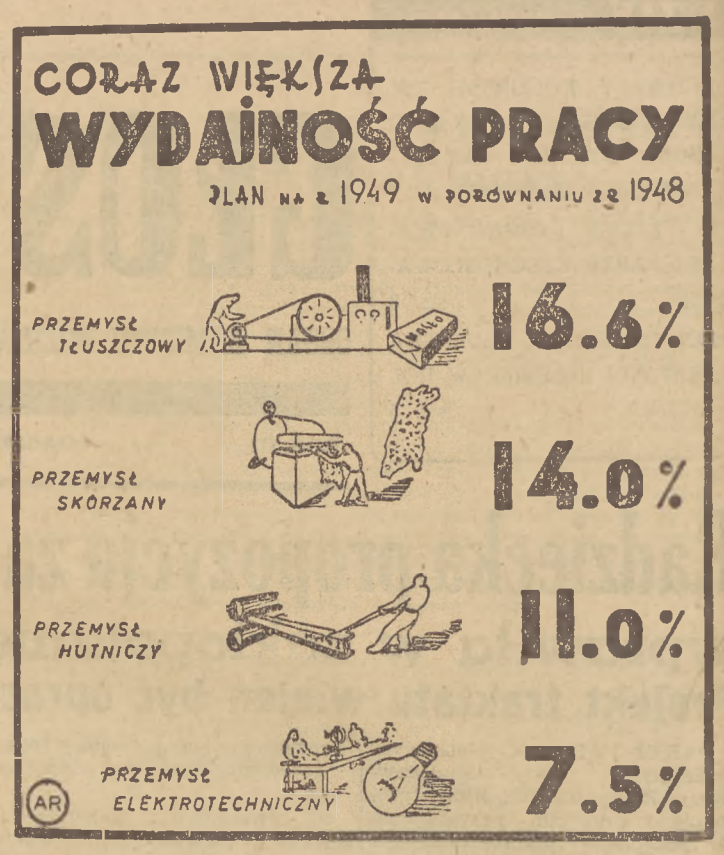


## Eisler entuzjastycznie witany w Berlinie

### Naród niemiecki domaga się zawarcia traktatu pokojowego

BERLIN (PAP). 8 bm. odbył się w Berlinie pod hasłem „Domagamy się zawarcia traktatu pokojowego" wielki wiec zorganizowany przez niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności.

Na wiec przybyli: Gerhard Eisler i Wilhelm Pieck.

Uczestnicy wiecu zgotowali gorące przyjęcie Eislerowi.

Pierwsze słowa swego przemówienia Eisler poświęcił sprawie Maxa Reimanna, domagając się jego niezwłocznego zwolnienia z więzienia. Następnie Eisler omówił swe przeżycia w Stanach Zjednoczonych.

Nienawidzę niemieckich zbrodniarzy wojennych dnia wczorajszego i nienawidzę amerykańskich podżegaczy wojennych czasów dzisiejszych — powiedział Eisler.

W niezwykle ciepłych słowach wyraził Eisler swą wdzięczność dla narodu polskiego i jego rządu za okazaną mu pomoc.

Przewodniczący berlińskiej organizacji SED Jendretzky zakomunikował o przyjęciu Eislera do szeregów SED i wśród burzliwych oklasków wręczył mu legitymację partyjną. (w)

## „Rada Narodowa"

### z sanacyjnej łapanki

*Po dwumiesięcznym przesileniu mianowany został przez „prezydenta" Zaleskiego rząd, który „stanowi powrót do przedwojennego systemu klik nieodpowiedzialnych i nie kontrolowanych przez społeczeństwo i jego organizacje polityczne" — tak brzmi określenie nowego „rządu" londyńskiego, podane przez reakcyjny tygodnik polskich rozbitków emigracyjnych „Placówka" w artykule pod pikantnym tytułem „Prawo kliki".*

*To wymowne określenie dowodzi, że „rząd" nikomu bliżej nieznanego p. Tomaszewskiego, jeszcze bardziej pokłócił i tak gryzącą się między sobą, reakcję emigracyjną.*

*Z wypowiedzi reakcyjnej prasy emigracyjnej wynika, że ostatnio decydujący wpływ zdobyła sanacyjna klika. W wyniku rozgrywek została powołana nowa „Rada Narodowa", w skład której weszli byli matadorzy sanacyjni z Filipowiczem, Grażyńskim, Łukasiewiczem, Januszajtisem i Zygmuntem Nowakowskim na czele. Stworzyli sobie oni nowy OZON, jako wygodną platformę dla napełniania coraz lżejszej kieszeni.*

*O popularności tej „Rady Narodowej" z sanacyjnej łapanki, świadczyć może dosadny głos dwutygodnika „Jutro Polski": „Ostatnio sklecili sobie (sanatorzy) z wielkim trudem „Radę Narodową". Kogo tam nie ma? — Jest stara sanacja, jest młoda sanacja, kadzichłopska sanacja, są satelici i wtyczki sanacyjne — słowem sami swoi. Mimo obietnicy dwóch gwinei za posiedzenie, nikogo więcej nie złapali".*

*Zastanawiające jest, kto płaci owe dwie gwinee za odsiadywanie bezcennych godzin na „obradach". Widocznie, jeśli ktoś pokrywa te wydatki, to musi mu zależeć na tym marionetkowym teatrze. Tajemnicę odsłania do pewnego stopnia dyskusja w Izbie Gmin z marca br. w sprawie emigracji polskiej i kosztów, związanych z jej utrzymaniem. Pod adresem rządu Partii Pracy padło wiele cierpkich słów. Domagano się, ażeby skończyć z komedią, która wiele milionów kosztuje skarb Jego Królewskiej Mości. Tymczasem rząd p. Attlee w dalszym ciągu finansuje tę „londyńską szopkę".*

*Przyzwyczailiśmy się traktować ją z humorem. Do jej marionetek odnosimy się z pogardą i obrzydzeniem. Bowiem za kulisami tego teatru przedwrześniowych cieni, widać wyrachowaną i nikczemną działalność imperialistów, do których poszli oni na lokajską służbę.*

*Panowie Grażyńscy, Januszajtisy i Łukasiewicze otrzymują dwie gwinee za posiedzenie „Rady Narodowej" i znacznie większe sumy na kręcią robotę*

## Robotnicy amerykańscy walczą o swe prawa

### Zapowiedź strajku 450 tys. górników

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący związku górników amerykańskich John Lewis zapowiedział tygodniowy strajk 450 tys. górników przemysłu węglowego.

Strajk rozpocznie się 13 czerwca w związku z zerwaniem rozmów między górnikami i właścicielami kopalń w sprawie nowej umowy zbiorowej na południu USA.

Właściciele kopalń domagają się przedłużenia tygodnia pracy i zmniejszenia płac. Związek zawodowy górników odrzucił te żądania, określając je jako próbę „zlikwidowania dotychczasowych zdobyczy robotników".

## Plan wydobycia węgla

### za maj br. wykonany w 100 proc.

KATOWICE. PAP. W ciągu 25 dni pracy w maju br. polski przemysł węglowy wydobył ogółem ponad 6.182.000 ton węgla kamiennego, wykonując plan produkcyjny w 100 proc. Najlepszy wynik osiągnęło Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, które przekroczyło plan produkcji w maju br. o 7,3 proc. Następne miejsce zajęło Zjednoczenie Dąbrowskie — 103 proc.

## Wakacje letnie

### dzieci radzieckich

MOSKWA (AR). Dla wszystkich dzieci, które pozostaną przez część lata w mieście, Związki Zawodowe organizują poranki, seanse filmowe, wycieczki, spacery połączone ze zbieraniem jagód, grzybów i ziół leczniczych.

Na stadionach będą się odbywały masowe zabawy i ćwiczenia gimnastyczne, gry sportowe, pokazowe występy młodych sportowców, marsze turystyczne. Projektowane są spotkania dzieci z mistrzami sportu.

## Muzeum puszkinowskie

MOSKWA (AR). — Za dwa dni w przepięknym budynku Pałacu Aleksandrowskiego w mieście Puszkinie otwarte zostanie Muzeum Puszkinowskie. Muzeum zajmuje 13 sal. Zgromadzone tu zostały obrazy, rzeźby, książki, rękopisy, przedmioty pamiątkowe, dokumenty archiwalne — wszystko co dotyczy życia i twórczości poety. Zwiedzający zobaczą tu autografy i kopie rękopisów — utworów poety — ody „Wolność", poematu „Wieś", kopie wielu epigramatów. Znajdą się tu dokumenty, świadczące o wielkim zainteresowaniu Puszkina życiem ludu i twórczością ludową oraz dokumenty, dotyczące kontaktów Puszkina z dekabrystami.

Plan Marshalla w praktyce

## Konkurencja niemiecka

### zagraża przemysłowi Francji i Anglii

PARYŻ. PAP. Francuskie koła gospodarcze są silnie zaniepokojone wzrastającą groźbą konkurencji niemieckiej na rynkach światowych.

Trzej przemysłowcy francuscy, reprezentujący przemysł stalowy, elektryczny i chemiczny, którzy bawią obecnie w Stanach Zjednoczonych, oświadczyli, że francuski przemysł stalowy i elektryczny ponosi duże straty z powodu konkurencji niemieckiej. Zdaniem przemysłowców, konkurencję niemiecką odczuwa jeszcze bardziej przemysł brytyjski.

## 25-ta rocznica śmierci Matteottiego

RZYM (PAP). W dniu 10 bm. przypada 25-ta rocznica śmierci Matteottiego, zamordowanego przez zbirów Mussoliniego w 1924 r.

W miejscu, gdzie Matteotti został uprowadzony przez siepaczy faszystowskich, odbyła się 10 bm. uroczysta akademia żałobna. Wzięli w niej udział przedstawiciele Włoskiej Partii Komunistycznej, Socjalistycznej, związku partyzantów, ruchu postępowych katolików, postępowej partii republikańskiej i innych organizacji demokratycznych.

## Ostre walki w Indonezji

HAGA (PAP). Jak donosi agencja ANP, na Jawie i Sumatrze trwają działania wojenne. Indonezyjczycy atakują pozycje holenderskie i przecinają linie komunikacyjne.

Szczególną aktywność wykazali Indonezyjczycy w rejonie Ambarava. Walki toczą się również w rejonie Surakarty, gdzie Indonezyjczycy zaatakowali stacje kolejowe. W rejonie Garuta ostrzelali oni pociąg holenderski.

## Bezrobocie

### we Włoszech

RZYM. PAP. Jak wynika z urzędowych danych ministerstwa pracy liczba, bezrobotnych w dniu 30 kwietnia br. wynosiła 2.038.194 osób.

Fakt ogłoszenia tych danych wywołał duże wrażenie, gdyż dotychczas czynniki rządowe zaprzeczały stanowczo, iż liczba bezrobotnych jest większa niż 2 miliony.

W kołach gospodarczych twierdzi się, że dane ministerstwa pracy są znacznie niższe od cyfr rzeczywistych.

# Próby dyktatu amerykańskiego zawodzą

### *(Korespondencja z Paryża)*

Po przeszło 2-tygodniowych debatach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, śledzonych z wielkim napięciem przez światową opinię, w dalszym ciągu toczy się dyskusja nad 2 punktem porządku obrad. Światowa opinia publiczna, a przede wszystkim narody bezpośrednio zainteresowane w demokratycznym rozwiązaniu zagadnienia niemieckiego, zastanawiają się, gdzie leży źródło trudności konferencji. Na pytanie to, nie trudno już obecnie odpowiedzieć.

Dla każdego bezstronnego obserwatora jest aż nadto widoczne, że delegacja amerykańska, nadająca ton Wielkiej Brytanii i Francji, stosuje w Paryżu stare metody, które wielokrotnie przecież zawiodły. Sprowadzają się one do chęci narzucenia woli innym państwom, do wymuszenia na nich zgody na takie rozwiązania, które odpowiadają tylko i wyłącznie interesom amerykańskim. Dążenie to przejawiło się zarówno przy rozpatrywaniu jedności całych Niemiec, jak i przy sprawie Berlina.

Co było istotą propozycji amerykańskich w sprawie jedności i kontroli nad Niemcami? Było nim **dążenie do owładnięcia całymi Niemcami i poddania ich niepodzielnej kontroli USA. Co jest istotą propozycji amerykańskich w sprawie Berlina? Jest nim chęć zawładnięcia całym Berlinem.** Stwierdza to otwarcie m. in. tak pro-amerykańskie pismo, jak „Franc Tireur", który pisze, że Waszyngton pragnie przekształcić Berlin w rodzaj „zachodniej" wyspy w strefie radzieckiej.

Warto nadmienić, że scharakteryzowana tu w kilku słowach metoda dyktowania swojej woli, jaką delegacja amerykańska stara się stosować, oczywiście bez skutku wobec delegacji radzieckiej, jest po prostu kopiowaniem metod, jakich używa dyplomacja amerykańska w stosunku do uzależnionych od siebie państw, m. in. w stosunku do Anglii i Francji.

Myliłby się ten, ktoby sądził, że pozorna jednomyślność, z jaką występują przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich na Konferencji Paryskiej, jest wyrazem zgodności ich interesów i poglądów. Mimo, że reakcyjna prasa anglosaska i francuska starają się skrzętnie przemilczeć wszelkie nieporozumienia i rozbieżności, jakie istnieją w łonie zachodniej trójki, widać jednak, że trójka ta daleka jest od jednomyślności, pozorna zaś wspólna postawa, jaką zajmują one wobec delegacji radzieckiej ,jest wynikiem ciągłych nacisków delegacji amerykańskiej i min. Achesona. Świadczy o tym fakt prawie codziennego odbywania odrębnych posiedzeń przez trzech ministrów zachodnich. W Paryżu toczą się jak gdyby równolegle dwie konferencje: przed południem zbierają się na Quai d'Orsey ministrowie Acheson, Bevin i Schuman. Następnie po południu spotykają się oni w Pałacu Marmurowym z min. Wyszyńskim, któremu przedstawiają swoje rzekomo jednolite i niewymuszone wspólne stanowisko.

Już sam fakt konieczności odbywania odrębnych posiedzeń rozwiewa fałszywą legendę o jednomyślności USA, Anglii i Francji. Delegacja amerykańska wydaje się mocno trzymać w garści swoich zachodnich partnerów i umie skłonić ich do zajęcia solidarnej postawy wobec delegacji radzieckiej, co wyciska wyraźne piętno na dotychczasowe obrady konferencji.

I dlatego nie przypadkowo właśnie zasada jednomyślności czterech **mocarstw w sprawowaniu** kontroli nad Niemcami i Berlinem była dotychczas osią dyskusji między ministrami. **Delegacja radziecka konsekwentnie broni zasady jednomyślności czterech mocarstw, jako jedynej zasady demokratycznej, która jest w stanie zagwarantować skuteczne przeciwstawienie się wszelkim próbom dyktatu, jako zasady, która jest kamieniem węgielnym polityki porozumienia i współpracy.** Przedstawiciele mocarstw zachodnich natomiast pod kierownictwem i naciskiem min. Achesona zwalczają zasadę jednomyślności, której odrzucenie umożliwiłoby, rzecz jasna, kontynuowanie dotychczasowej polityki amerykańskiej w Niemczech i Europie.

Wydaje się, że po przeszło 2-tygodniowych debatach Stany Zjednoczone orientują się, że metoda, która zapewnia powodzenie w stosunkach z państwami uzależnionymi, nie może powieźć się w stosunkach ze Związkiem Radzieckim. Wszelkie próby narzucenia gotowych amerykańskich rozwiązań, wszelkie próby dyktatu w stosunku do Związku Radzieckiego muszą się zakończyć niepowodzeniem.

**J. Cywiak.**

# Przyspieszyć upłynnienie remanentów

## Pełne wykorzystanie zasobów materiałowych

### podstawą racjonalnej gospodarki

Przeglądając obszerne wykazy zgłaszanych przez wiele instytucji remanentów materiałowych, trzeba stwierdzić, że dotychczas konieczność upłynnienia zbywających zasobów nie dotarła jeszcze do świadomości wszystkich kierowników placówek gospodarczych, a z drugiej strony wielu z nich wykazało niedostateczne zainteresowanie dla podjętej akcji.

Według obowiązującego zarządzenia Ministerstwa Przemysłu, wszystkie uszkodzone motory elektryczne mają być przejęte przez Dyrekcję Przemysłu Miejscowego, a po wyremontowaniu rozprowadzone za pośrednictwem Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego. W Wydziale Przemysłowym Urzędu Wojewódzkiego zgłoszono już prawie 500 silników elektrycznych, nadających się do użytku. Dotychczas jednakże zakłady remontowe Dyrekcji Przemysłu Miejscowego i Centrala Przemysłu Elektrotechnicznego nie wykazały najmniejszego zainteresowania dla tych motorów.

Na leżące od dawna w magazynie Zarządu m. Gdańska przedmioty użytku kwaterunkowego, dotychczas nie wpłynęło żadne zapotrzebowanie. W magazynach GUM-u znajduje się ponad 700 nowych oskardów, wiele łopat i nie mniej, jak 12.500 trzonków do łopat itp. Komenda SP nie wykazuje dla tego sprzętu zainteresowania, podczas gdy junacy pracujący przy robotach ziemnych na pewno często łamią trzony kilofów.

Magazyny GUM mogą stać się kopalnią skarbów. Przed kilku miesiącami zanotowaliśmy na łamach naszego pisma fakt sprowadzenia kilku ton bibuły filtracyjnej ze Szwecji. Obecnie okazuje się, że pieniądze wydane na ten cel możnaby przeznaczyć na zakup narzędzi produkcyjnych. Zostało ujawnione, że od 4 lat GUM przechowuje u siebie 5,5 ton bibuły filtracyjnej w arkuszach o rozmiarach 1 i 4 m². Zachodzi pytanie, dlaczego bibułą, o którą daremnie zabiegają przetwórnie chemiczne i cukrownie, nie zainteresowała się dotąd Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Chemicznego. Zakłady Przemysłu Chemicznego napewno zakupiłyby 6 tys. kg. salmiaku w proszku, który może się przydać fabryce elementów suchych. W wykazie swoim MCH podaje, że posiada na składzie w magazynach GUM 11 tys. kg. chlorku. Przypuszczać należy, że jest to chlorek magnezu, używany do wiązania kurzu na drogach publicznych.

Mieszkańcy Wybrzeża daremnie usiłowali nabyć w ubiegłych latach kolanka do pieców. Żaden z magazynierów GUM nie przypomniał sobie jednak, że gdzieś na składzie znajduje się większa partia poszukiwanych kolanek. Urzędnicy GUM prawie codziennie spotykają się ze stoczniowcami, ale nikomu nie „wpadło do głowy" przypomnieć o tym, że w magazynach leży 4 tys. kg. drutu do spawania, 1 tona blachy i płaskowników aluminiowych, potrzebnych do zabudowy części statków lub wagonów.

Nikt nie będzie umiał logicznie wytłumaczyć dlaczego w magazynach GUM jeszcze do dziś stoi nowy magiel, który przydałby się w którymś ze szpitali, czy zakładów Opieki Społecznej. Całe szczęście, że znaczna partia rur do urządzeń chłodniczych została już przed rozpoczęciem akcji przekazana przez GUM Centrali Żelaza i Stali. Nie wiadomo tylko, czy rury te dostały się na budowę chłodni rybackiej w Gdyni, gdzie swojego czasu prace uległy zahamowaniu z powodu braku rur instalacyjnych.

Strażacy woj. gdańskiego narzekają na brak uzbrojenia osobistego. Tymczasem do Urzędu Wojewódzkiego zgłoszono już 2.000 toporków i 120 hydronetek strażackich, a w Stoczni Rybackiej znaleziono większą ilość płynu hamulcowego i do gaśnic.

Zakłady Elektryczne okręgu nadmorskiego złożyły obszerny wykaz zapasów magazynowych, ale nie zainteresowały się tym, że na terenie Rzeźni Miejskiej w Gdyni leży 120.000 mb różnych kabli wartościowych o większych przekrojach. W tej samej Rzeźni dziwnym trafem znalazło się 1.300 pił ręcznych i 25 pił tarczowych. W Rzeźni Miejskiej znajduje się oraz wiele noży do heblarek i pił specjalnych, o które zabiega Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego, również większa ilość stali narzędziowej, a nawet srebrzanki o średnicy 17 — 60 mm.

Jeszcze jedno curiosum. Państwowe Przedsiębiorstwo Żeglugi Przybrzeżnej w Gdyni złożyło wykaz rozmaitych narzędzi lekarskich oraz zgłosiło krzesło ginekologiczne. Przedmioty te powinny być jak najwcześniej przejęte przez jeden z Ośrodków Zdrowia na terenie miasta, lub portu.

Wszystkie zgłoszone materiały, przedstawiają olbrzymią wartość dla naszego przemysłu i powinny być wykorzystane, jak najszybciej. (W)

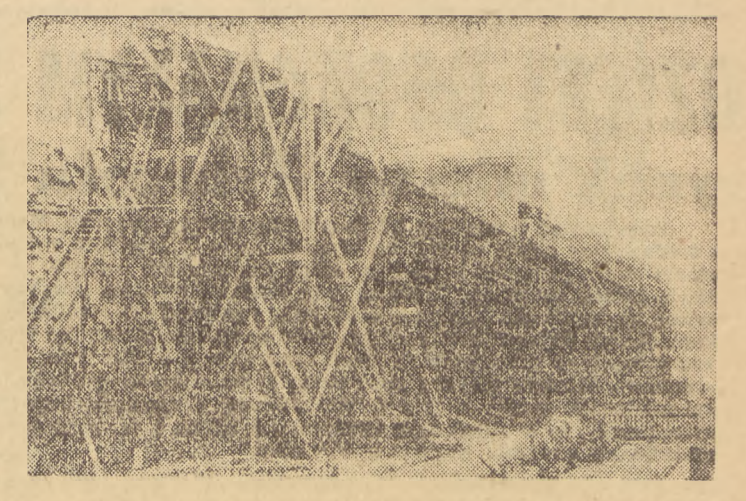

*Budowa piątego z kolei rudowęglowca, który otrzyma nazwę „Pstrowski", dobiega końca*

# PIĄTY RUDOWĘGLOWIEC

## otrzyma imię inicjatora współzawodnictwa pracy

### Wincentego Pstrowskiego

Mały otwór rozjaśnił się rozpalonym do czerwoności końcem nitu. Niter Wardziński otarłszy rękawem pot z czoła pochylił się przy ścianie statku i wpierając się nogami o drewniane rusztowanie przyłożył młot pneumatyczny do sypiącego iskrami żelaza. Odgłos szybkich, rytmicznych uderzeń rozszedł się wzdłuż całego kadłuba. Po chwili spłaszczony stalowo - siny krążek szczelnie przylegał do blachy kadłuba rudowęglowca. Obok nitera Wardzińskiego pracuje jego kolega, Drota i on, podobnie, jak pozostali niterzy wbija zręcznie nit po nicie, posuwając się wolno wzdłuż rusztowania, dążąc do jaknajszybszego, sprawniejszego wykonania robót. Hałas kilkudziesięciu młotów pneumatycznych jest tak wielki, że człowiekowi nie obznajmionemu z pracą Stoczni wydaje się jakby bębenki pękały w uszach. W pobliżu niterów umieszczone są małe kuźnie. Ubrani w szare kombinezony robotnicy wyjmują długimi szczypcami rozżarzone nity, podając je stojącym obok kolegom. Robota postępuje szybko naprzód systemem taśmowym...

— **Przeciętnie** — mówi robotnik Drota — **wbijam ok. 400 nitów dziennie. Tę samą ilość wykonują moi koledzy. Staramy się wszyscy jak możemy — wiedząc, że piąty z kolei rudowęglowiec, będzie nosił imię tow. Pstrowskiego. Będziemy wodowali ten statek w czasie Dni Morza.**

Wszyscy stoczniowcy z entuzjazmem przyjęli wiadomość, że piąty rudowęglowiec ochrzczony zostanie nazwą „Pstrowski".

Ob. Franciszek Wasilewski, którego zastajemy na rusztowaniu, okalającym kadłub statku, mówi: Wiemy, że górnicy to najbardziej bojowy element robotniczy. Z radością witamy każde osiągnięcie w ich pracy. Tym radośniej spotykamy decyzję Ministerstwa Żeglugi i zapewniamy, że s/s „Pstrowski" opuści pochylnię w terminie.

Na pokładzie statku, który w niedługim czasie zmieni całkowicie swoje oblicze, uwijają się usmoleni robotnicy. Zewsząd słychać stuk młotów pneumatycznych, zgrzyt żelaznych pił i syk aparatów spawalniczych. Cały kadłub rudowęglowca oblepiony jest rusztowaniami. S/s „Pstrowski" opuści z całą pewnością pochylnię w dniu Święta Morza, będąc jeszcze jednym wielkim osiągnięciem polskiego robotnika i technika. (hz).

# Titowska sieć szpiegowska

Titowscy ciemiężyciele Jugosławii urządzili ostatnio w Nowym Sadzie pokazowy proces przeciwko kilku Węgrom, oskarżonym o rzekomą akcję szpiegowską i szereg rzekomych przestępstw. Podczas procesu padły oszczerstwa pod adresem urzędnika poselstwa węgierskiego w Belgradzie, Istvana Karpati, któremu zarzucano, że podburzał oskarżonych i namawiał ich do działalności, zwrócnej przeciwko państwu jugosłowiańskiemu.

Prasa węgierska bardzo ostro zareagowała na ten wyreżyserowany proces, demaskując jego prowokacyjny charakter i mętne cele, zmierzające do wywołania antywęgierskich nastrojów w jugosłowiańskiej opinii publicznej. Przy tej okazji jeszcze raz stwierdzono, że titowscy trockiści czynią wszystko, ażeby siać nienawiść do Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej.

Wyzywające i prowokacyjne zachowanie się titowców wobec Węgier zostało ostatnio naświetlone przez przewodniczącego Węgierskiej Partii Pracujących tow. Rakosiego w artykule wydrukowanym w „O trwały pokój i demokrację ludową". Rakosi stwierdza, że prowokacje i incydenty, wywoływane przez trockistów titowskich, są coraz częstsze i mają coraz bardziej wyzywający charakter. Kryje się poza nimi zorganizowana działalność szpiegowska, skierowana przeciwko Związkowi Radzieckiemu i państwom demokracji ludowej. Tę swoją zbrodniczą działalność, Tito rozpoczął jeszcze na długo przed czerwcową deklaracją Biura Informacyjnego.

Aresztowany przez węgierskie władze zabójca Milosza Moicza, b. attache prasowy ambasady jugosłowiańskiej, Boarow zeznał, że w kwietniu 1947 r. został wysłany na Węgry z określonymi zadaniami, do których należało przede wszystkim przeciwdziałanie na Węgrzech popularności polityki Związku Radzieckiego, nastrojenie antyradziecko ludności jugosłowiańskiej na Węgrzech, werbowanie szpiegów, paraliżowanie działalności Węgiersko - Jugosłowiańskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej. Ten szeroki wachlarz „zadań", powierzonych Boarowowi, został wreszcie rozszerzony poleceniem zabójstwa szczerego demokraty i antyfaszysty, Miłosza Moicza.

Inny szpieg titowski, niejaki Rob, wysłany na Węgry w tym samym 1947 roku, specjalizował się w werbowaniu do sieci szpiegowskiej serbskich kułaków i Szwabów (koloniści pochodzenia niemieckiego), tworząc z tego dobranego towarzystwa organizację szpiegowską i narzędzie antyludowej, antydemokratycznej, antyradzieckiej propagandy.

Titowska sieć szpiegowska sięgała aż do ministerialnych stanowisk. Okazało się bowiem, że prawicowy socjal - demokrata węgierski, b. minister przemysłu, Antal Ban, pozostawał również na usługach titowskich zbrodniarzy. Ban był szczególnie predestynowany do tej funkcji, ponieważ jeszcze w 1942 r. był agentem policji Horthy'ego w Nowym Sadzie, gdzie denuncjował jugosłowiańskich patriotów i demokratów, prześladowanych przez reżim Horthy'ego.

Po potępieniu kliki titowskiej przez Biuro Informacyjne, działalność szpiegowska titowców na terenie Węgier wzmogła się. Titowcy zorganizowali na granicy z Węgrami prawdziwą sieć szpiegowskich punktów etapowych.

Współpracują z nimi agenci imperializmu. Przerzucaniu szpiegów towarzyszą incydenty graniczne, przybierające coraz bardziej prowokacyjny i wyzywający charakter. Coraz częściej dochodzi do mordowania węgierskich strażników granicznych. W ciągu ostatnich trzech tygodni ofiarami prowokacji padło czterech żołnierzy, którzy zostali zastrzeleni przez grasujących wzdłuż granicy, titowskich zbirów.

Rząd węgierski wystosował ostatnio ostrą notę do Rządu jugosłowiańskiego, w której protestuje przeciwko prowokacyjnemu i bezprawnemu postępowaniu Rządu jugosłowiańskiego. Nota węgierska jest nowym ostrzeżeniem pod adresem zdrajców obozu pokoju i postępu, pod adresem ciemiężycieli ludów Jugosławii, pod adresem sług imperializmu. A.B.

# PORT W SZANGHAJU

## otwarty dla żeglugi

Wycofujące się oddziały kuomintangowskie dokonały poważnych zniszczeń na terenie portu w Szanghaju. Robotnicy chińscy przystąpili bezzwłocznie do naprawy nabrzeży i przygotowania urządzeń przeładunkowych do eksploatacji. W rekordowym czasie port został doprowadzony do porządku i przed trzema dniami do Szanghaju zawinął pierwszy statek pełnomorski.

Ze względu na olbrzymie znaczenie Szanghaju jako centrum handlu zamorskiego Chin Ludowych, wielu armatorów zagranicznych czyni obecnie starania o przedłużenie dotychczas istniejących linii regularnych do tego portu. M. inn. również linie norweskie, duńskie i szwedzkie zamierzają w najbliższej przyszłości połączyć basen morza Bałtyckiego z portami Chin Ludowych. W tym wypadku Gdynia, przez którą przechodzą coraz większe ilości towarów eksportowych Polski i Czechosłowacji uzyskałaby dogodne połączenie żeglugowe z Szanghajem. Dodać należy, że na liście polskich towarów eksportowanych do Chin, pojawiają się coraz nowe pozycje. Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca w Gdyni odbędzie się załadunek 3.500 skrzyń szkła o wadze ponad 300 ton, przeznaczonych dla Chin.

# Pierwsze ładunki eksportowe z Polski do Indii

## nadeszły do portu Gdyńskiego

W związku z decyzją uruchomienia regularnego połączenia żeglugowego z Indiami i Pakistanem, do portu gdyńskiego nadchodzą pierwsze przesyłki polskich i czeskich towarów eksportowych. Zawarta ostatnio umowa między Polską i Pakistanem przewiduje m. in. dostawę większej partii gipsu i cementu. W najbliższym czasie do portu gdyńskiego przybędzie statek zaczarterowany przez Balticę do przewiezienia 2.000 ton gipsu do Bombaju lub Kalkuty. Poprzednio jeszcze przed podpisaniem umowy kilkakrotnie odchodziły już z Gdyni większe przesyłki różnych towarów do Indii.

# Ośrodek sportów morskich

## w Jelitkowie

Staraniem Ligi Morskiej otwarty zostanie w najbliższych dniach Ośrodek Sportów Morskich w Jelitkowie.

Wszyscy miłośnicy morza będą mogli korzystać za niewielką opłatą z kajaków, nart wodnych, jak również z lekcji pływania na organizowanych w Ośrodku kursach. Placówka ta czynna będzie w ciągu całego tegorocznego sezonu letniego.

# Skrzynki pomysłów na statkach

## dają doskonałe rezultaty

**Na statkach PMCH zainstalowane zostały skrzynki pomysłów, które dają możność każdemu członkowi załogi wypowiedzenia się na temat swego warsztatu pracy, wprowadzenia udoskonaleń i usunięcia istniejących trudności.**

**Na apel Związku Zawodowego Transportowców — Oddział Marynarzy i Dyrekcji GAL wzywający do realizacji planów oszczędnościowych, kapitan s/s „Kołobrzeg", Alfons Danielewicz, zgłosił jako pierwszy swoje spostrzeżenia na temat wykorzystania nośności statku. Nośność „Kołobrzegu", otrzymanego w ramach reperacji wojennych obliczana była dotychczas na podstawie marki Lloydu i starego planu s/s „Schleswig - Holschtein". Dzięki inicjatywie kapitana wykorzystano praktycznie całkowitą nośność statku, stwierdzając, że mógł on przyjąć o 230 ton metrycznych ładunku więcej, niż pozwalała linia ładunkowa Lloydu. Uwzględniono to przy wystawianiu klasy statku, podnosząc markę Lloydu o 55 mm.**

**W czasie lata, kiedy statek może mieć jeszcze większe zanurzenie, zwiększa się również jego nośność. Statek może zabrać przez to więcej ładunku. W przeliczeniu tego spostrzeżenia na regularną oszczędność należy przyjąć, że dochód z frachtu za dodatkowo przewożony w czasie lata ładunek na s/s „Kołobrzeg" wyrazi się sumą ok. 3-ch mil. zł.**

# IX Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji

*W związku z IX Kongresem K.P.Cz. „Trybuna Ludu" zamieściła artykuł tow. A. Rapackiego, który podajemy z nieznacznymi skrótami.*

Majowy Kongres Komunistycznej Partii Czechosłowacji, pierwszy Kongres po wypadkach lutowych, wiąże się bardzo ściśle z lutową rewolucją, jak to podkreślił od razu w zagajeniu tow. Nosek, a uzasadnił w swym podstawowym referacie tow. Gottwald. — Kongres ten był — „Kongresem zwycięstwa". Przeprowadzono bilans i raz jeszcze skontrolowano środki, które zastosowała partia, aby zwycięstwo lutowe stało się zwycięstwem decydującym i nieodwołalnym, aby wyciągnięte były wszystkie nauki i wszystkie wnioski z niebezpieczeństw i błędów przedlutowej sytuacji, aby zabezpieczony był i przyśpieszony dalszy rozwój demokracji ludowej do socjalizmu.

Uaktywnienie mas ludowych w lutym nie było jednorazową mobilizacją w obliczu niebezpieczeństwa, lecz stało się metodą rozwiązywania wszystkich ważnych zadań politycznych i gospodarczych. **To, co nas uderzyło — to fakty ścisłego związku Partii z masami i troska o stałe jego zacieśnienie.**

Władzę zdobytą w lutym dla mas ludowych — Partia zabezpieczyła i umocniła zwycięstwem wyborczym w maju 1948 roku, reorganizacją, oczyszczeniem i zbliżeniem do mas aparatu administracyjnego, gospodarczego i samorządowego.

**Partia Komunistyczna współdziałając z lewicą socjalistyczną, przeprowadziła do końca rozprawę ze zdradziecką prawicą „socjalistyczną" i przekształciła jedność działania w organiczną jedność ruchu robotniczego.** Jak zdołaliśmy stwierdzić — nie ma w K. P. Cz. śladów dawnych podziałów. Jedność klasy robotniczej została wzmocniona przez zjednoczenie komunistycznych partii Czech i Słowacji.

Zjednoczenie partii robotniczych przyczyniło się do zacieśnienia sojuszu przodującej klasy robotniczej z biednym i średniozamożnym chłopstwem, z inteligencją pracującą i postępowymi elementami drobnomieszczaństwa.

Partia wyciągnęła głębsze wnioski z doświadczenia lutowego, stwierdzając, że **albo stale i świadomie przekształca się demokrację ludową w socjalizm, albo odradza się w niej kapitalizm.** To też zwycięstwo lutowe oznaczało zaostrzenie walki klasowej na wszystkich frontach: w przemyśle, w handlu, na wsi, w dziedzinie gospodarczej i w dziedzinie kulturalnej i ideologicznej.

Zreferowany przez **tow. Zapotocky'ego** plan pięcioletni — jest nie tylko planem rozwoju gospodarczego, ale planem walki o socjalizm. Ściślej — ważnym etapem walki o socjalizm.

Plan ten ma spełnić jeszcze jedno ważne zadanie, ma rozwiązać tzw. „problem słowacki". Ten „problem" istnieje już dziś tylko jako problem nierównomierności rozwoju gospodarczego ziem obu narodów — jak słusznie powiedział komunistyczny przywódca słowacki — **tow. Szlroki.** Dlatego plan pięcioletni jest planem szybkiego uprzemysłowienia Słowacji.

Z natury rzeczy Zjazd K.P.Cz. był zarazem kongresem internacjonalizmu proletariackiego. Był nim w najwyższym stopniu. Nie da się opisać entuzjazmu, z jakim witano delegację WKP(b) — **tow. Malenkowa, Susłowa i Judina. Nie da się opisać wspaniałej manifestacji na cześć towarzysza Stalina. Trudno o większą serdeczność, braterstwo i gościnność, niż ta, z jaką spotykały się delegacje PZPR i innych partii robotniczych krajów demokracji ludowej.**

Wzruszające było przyjęcie, jakie zgotował Kongres i cała Praga — delegatowi Chin Ludowych, delegacji włoskiej z tow. Togliattim na czele, tow. Marty z KP Francji.

Z IX Kongresu wszyscy wynieśli pewność: **K. P. Cz. jest Partią, która zdobędzie to, co postanowiła, jest Partią, która zwycięży.**

# PORTY PRACUJĄ

**M/s „GEN. WALTER" OPUŚCIŁ STOCZNIĘ**

Dnia 10 bm. polski motorowiec „Gen. Walter" opuścił Stocznię Gdańską. W czasie pobytu statku na Stoczni dokonano dorocznego przeglądu, połączonego z drobnymi naprawami. Dnia 22 bm. statek wyruszy z Gdyni w pierwszy swój regularny rejs do portów Indii i Pakistanu. Parowiec „Kiliński", który ukończył dnia 9 bm. rozładunek towarów przywiezionych z Południowej Ameryki, wyruszy wkrótce z węglem do włoch. W drodze powrotnej do Polski „Kiliński" zawinie do jednego z portów Północno Afrykańskich, gdzie załaduje superfosfaty, poczym po przejściu przeglądu na Stoczni w dniu 22 lipca wyruszy śladem motorowca „Gen. Walter" w rejs do Indii i Pakistanu.

**PRACE PRZY NABRZEŻU RUMUŃSKIM**

W Strefie Wolnocłowej portu gdyńskiego prowadzi się odbudowę zniszczonego Nabrzeża Rumuńskiego, które po uruchomieniu i uzbrojeniu w dźwigi spełniać będzie doniosłą rolę w obsłudze ruchu drobnicowego. Na Nabrzeżu Rumuńskim przewiduje się ustawienie kilku dźwigów, zainstalowanych obecnie na Nabrzeżu Amerykańskim. Przedsiębiorstwo „Portorob" przeprowadziło niedawno przy tym nabrzeżu próby rozładunku statków z rudą, przy pomocy dwu znajdujących się tam starych dźwigów.

**DROBNICA W IMPORCIE I EKSPORCIE**

W obu portach zespołu Gdańsk - Gdynia obserwuje się nieustanny wzrost obrotów drobnicowych. Ładunki drobnicowe przewożone są przeważnie na polskich i obcych statkach linii regularnych. Dnia 9 bm. polski s/s „Puck" przywiózł ze Szwecji 604 tony drobnicy, w tym części motorów Diesla, celulozę, olej palmowy itd. W eksporcie polski motorowiec „Mazury" zabrał do Holandii i Belgii 361 ton drobnicy — blachę stalową, mączkę ziemniaczaną, szkło ogrodnicze itd. Oprócz towarów polskich statek zabrał również partię towarów czeskich.

## POSTÓJ STATKÓW

w dniu 10. VI. 49.

**GDAŃSK**

**Strefa Wolna:** Śląsk pol.
**Dworzec Wiślany:** Otto Schmit radz., Toruń pol.
**Basen Górniczy:** Karchula fin., Poznań pol., Petrowsk radz., Dania dun., Mando panam., Ensenada panam., Dierte dun., Gadczyna radz., Borysław pol.
**Pomosty Wiślane:** Hafnia dun.
**Kanał Kaszubski:** Narocz pol.

**GDYNIA**

**Nabrz. Angielskie:** Rysy pol., Orion pol., Jupiter pol., Wulgania pol. Delfin pol., Deltra I pol.
**Nabrz. Śląskie:** Narew pol., Turnia pol.
**Nabrz. Szwedzkie:** Holm szw., Turaida radz., Andre Thome fr., Pietro Bibolini wł.
**Nabrz. Duńskie:** World Trotter bryt.
**Nabrz. Holenderskie:** Koura fin., Potsamo fin., Kołobrzeg pol.
**Nabrz. Francuskie:** Daugawa radz., Puck pol., SLA 10 fran.
**Nabrz. Pilotowe** Pekes szw
**Nabrz. Polskie:** Alfa szw., Falken dun.
**Nabrz. Norweskie:** Dar Pomorza pol.
**Nabrz. Amerykańskie:** Kiliński pol.

# Dzieci robotników portowych

## wyjadą na kolonie do Bystrej Podhalańskiej

Robotnicze przedsiębiorstwo przeładunkowe „Portorob" zorganizowało w podgórskiej miejscowości Bystra Podhalańska kolonie letnie dla 300 dzieci robotników i pracowników przedsiębiorstwa. W ten sposób dzieci robotników portowych, które dawniej nie mogły korzystać z letnich wyjazdów, nabędą zdrowia i siły w czasie pobytu w górach w lipcu i sierpniu rb.

# DZIĘKI DOSKONAŁYM REZULTATOM HODOWLI

## rynek mięsny Wybrzeża jest w pełni zabezpieczony

**Trwająca od 5 miesięcy bitwa o mięso została wygrana. Mało i średniorolny chłop, doceniając wysiłek rządu w kierunku zwiększenia stanu pogłowia bydlęcego, drogą kontraktacji podniósł hodowlę trzody chlewnej. Podczas gdy pierwsze miesiące dostawy żywca nie wykazały jeszcze w całej pełni pozytywnych rezultatów kontraktacji nierogacizny, maj przyniósł spodziewaną zwyżkę wyrażającą się w przekroczeniu planu kontraktacji o 27,4 proc. Dostarczona ostatnio większa ilość tuczu przez chłopów gdańskich, sprowadzanie żywca z innych województw, a wreszcie import, spowodowały, że w chłodniach Wybrzeża, a zatem i w sprzedaży znalazła się znacznie większa ilość mięsa.**

Trwająca od kilku miesięcy „bitwa o mięso" absorbowała nie tylko wieś, ale i miasto. Świat pracy śledził ją z pełnym zainteresowaniem i zrozumieniem. Mało i średniorolny chłop wbrew podszeptom bogaczy wiejskich i spekulantów zwiększył hodowlę rozumiejąc, że jego obowiązkiem jest należyte zaopatrzenie miasta w mięso.

Stan niepewności trwał jednak dość długo. W ciągu 4 miesięcy istniała dysproporcja między zapotrzebowaniem na mięso, a jego pokryciem. W ciągu tego czasu stosunek uległ wzrostowi od 55,1 proc. w styczniu do 91,9 proc. w kwietniu. Miesiąc maj stał się przełomowy. Plan kontraktacji przewidywał uzyskanie na terenie całego województwa 800 ton żywca. W połowie maja, na podstawie obserwacji spędów, można już było liczyć się z ewentualnością przekroczenia przewidzianej planem ilości żywca, ponieważ coraz częściej chłopi przywozili na spędy tuczne sztuki, niekiedy nawet niezakontraktowane. Waga dostarczanego żywca bardzo często przekraczała 200 kg. Rolnik zrozumiał, że celem uzyskania godziwej i korzystnej ceny, należy umiejętnie prowadzić tuczenie i sprzedawać żywiec wówczas, kiedy sztuka przestaje rosnąć i przybierać na wadze. Dzięki tej słusznej gospodarce hodowlanej chłopi zyskiwali najwyższą cenę, a do konsumenta docierał najlepszy towar. W ten sposób zamiast zaplanowanych 800 ton, w ubiegłym miesiącu chłopi woj. gdańskiego dostarczyli 1.019 ton, wykonując plan dostaw w 127,4 proc.

**SPOŻYCIE MIĘSA WZRASTA**

Równocześnie jednak zauważa się stały wzrost spożycia mięsa na jednego mieszkańca. Ustalona norma przewidywała minimalne spożycie 2 kg miesięcznie, co odpowiadało 668 tonom dla ludności całego województwa. Ponieważ dostawa zakontraktowanej trzody chlewnej podczas pierwszych miesięcy br. nie osiągnęła zaplanowanej wysokości, przeto zaopatrzenie, a tym samym spożycie mięsa spadło poniżej przewidywanego minimum i wahało się od 0,7 kg do 1,45 kg, co odpowiadało w przeliczeniu na tony 240 i 484 tonom miesięcznie.

W miarę jednak, jak u chłopów gdańskich wzrastało zrozumienie znaczenia kontraktacji, wzrosła i cyfra pogłowia. Reorganizacji rynku mięsnego i eliminacja szkodliwych jednostek wpłynęły na dalsze opanowanie sytuacji. Zwiększa się też stale ilość dostarczonego na spędy żywca.

Z innych województw przewidywano w maju dostawę 606 ton mięsa. Wobec generalnej poprawy w zaopatrzeniu w mięso na terenie całego kraju, ilość mięsa otrzymana z innych terenów wzrosła również do 1.000 ton. Równocześnie nadeszły pewne ilości mięsa z importu, przeznaczonego na wcześniejsze terminy.

W ten sposób rynek mięsny Wybrzeża jest w pełni zabezpieczony i wykazuje stałe tendencje dalszej poprawy. Mimo napływu na Wybrzeże licznych wczasowiczów i wobec spodziewanego zjazdu ludności z okazji Święta Morza, zwiększone zapasy mięsa przechowywane w doskonale urządzonych chłodniach, pozwolą na pełne zaopatrzenie ludności tak miejscowej, jak przybyłej. (Mar.)

## Pięć gospód spółdzielczych powstanie na terenie Gdańska

**Gdańska Spółdzielnia Spożywców przygotowuje się obecnie do otwarcia na terenie Gdańska pięciu gospód spółdzielczych, które zapewnią ludności pracującej miasta oraz przybyszom z głębi kraju tanie i smaczne wyżywienie.**

**W najbliższych dniach nastąpi otwarcie pierwszej gospody w Nowym Porcie, w Domu Shipchandlera. Oprócz gospody zostanie otwarty w tym samym budynku wielobranżowy sklep spółdzielczy, oraz kawiarnia.**

**W Nowym Porcie powstać ma poza tym jeszcze jedna gospoda. Dwie gospody otwarte zostaną w Gdańsku, jedna w Oliwie i jedna we Wrzeszczu. (j).**

## Egzaminy w zakładach kształcenia nauczycieli

W dniach 13—17 bm. (a nie jak podaliśmy od 14—18), we wszystkich szkołach ogólnokształcących i zakładach kształcenia nauczycieli odbędą się egzaminy z języka polskiego i matematyki. Egzaminom podlegają uczniowie: 5 i 7 klas szkół podstawowych, 9 i 10-tej klasy stopnia licealnego, 1, 2 i 3 liceum pedagogicznego, 4 i 6 szkół powszechnych dla dorosłych, 4 i 5 klasy szkół średnich dla dorosłych. W komisjach egzaminacyjnych wezmą udział przedstawiciele społeczeństwa.

## Szkoły Muzyczne w Sopocie będą kształcić młodzież robotniczo-chłopską

W nadchodzącym roku szkolnym Państwowe Szkoły Muzyczne w Sopocie pragnąc udostępnić studia muzyczne utalentowanej młodzieży robotniczo - chłopskiej, zarejestrowały dla niej 15 miejsc w bursie. Kandydaci niezamożni otrzymać mogą dodatkową pomoc w formie bezpłatnych stołówek, jak również stypendiów państwowych.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne kandydatów w wieku od lat 14-tu przyjmowane będą do dnia 20 bm. w lokalu Państwowej Szkoły Muzycznej w Sopocie przy ul. Grunwaldzkiej 5.

W życiorysie należy podać wiek, pochodzenie społeczne, wykształcenie ogólne i ewentualne muzyczne.

Osoby posiadające maturę liceal ną bez wstępnych studiów muzycznych mogą być przyjęte do Szkoły Wyższej na 4-letni kurs Wydziału Pedagogicznego, kształcącego nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących i instruktorów świetlicowych.

## Pożar w Wytwórni Chemicznej „Amon"

W dniu 9 bm. o godz. 14.45 w Wytwórni Chemicznej Spółdzielni pracy „Amon" w Gdańsku, ul. Długa Grobla 5/6 wybuchł pożar. Wypadek został spowodowany prawdopodobnie przez niedopatrzenie pracownika wytwórni ob. Makowskiego, który zostawił bez dozoru gotujący się w kotle olej lniany. Olej wykipiał, a następnie zapaliło się od ognia w palenisku pod kotłem. Wezwana Straż Pożarna z Wrzeszcza ugasiła pożar.

Dzięki temu, że wnętrze pomieszczenia, w którym zaszedł wypadek było całkowicie betonowe, pożar nie rozprzestrzenił się. Zniszczeniu uległo 180 kg oleju i kocioł. Straty przekraczają 100.000 zł. Dochodzenia w toku. (Kr.)

*Olbrzymi kwiat kaktusa kończy z pierwszymi promieniami słońca swój krótki żywot*

## SUROWE KARY za szykanowanie Polaków w czasie okupacji

W dniu 8 bm. przed Sądem Okręgowym w Gdyni stanął Alfred Stanitzke, posiadający do 1939 r. obywatelstwo polskie, oskarżony o to, że w czasie okupacji działał na szkodę Polaków. Zeznania świadków wykazały, że oskarżony robił donosy do policji niemieckiej, nakłaniał do przyjmowania volkslisty, lżył ludność polską. Oskarżony nie przyznał się do winy twierdząc, że był narodowości niemieckiej, a posiadał jedynie obywatelstwo polskie i do Polaków odnosił się zawsze przychylnie.

Sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał go na 4 lata więzienia z zaliczeniem tymczasowego aresztu, utratę praw publicznych i obywatelskich na 4 lata oraz zarządził konfiskatę majątku na rzecz Skarbu Państwa.

(Lem)

## Teatry

**Teatr Wielki w Gdańsku** — „Maria Stuart".

**Teatr Kameralny w Sopocie** — występ artystów warszawskich: Oli Obarskiej, Krystyny Marynowskiej, Karola Hanusza i satyryka J. Prutkowskiego.

**TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni** — dziś nieczynny. Próba generalna „Pygmalion" B. Shawa.

11 bm. premiera „Pygmalion" B. Shawa.

## Kina

**Gdynia — Promień** — „Ona broni Ojczyzny", dozw. od lat 7.
**Gdańsk — Światowid** — „Sen o miłości", od lat 18.
**Wrzeszcz — Bajka** — „Nikt nic nie wie", dozwol. od lat 14.
**Wrzeszcz — Capitol** — „Paganini", od 8. bm. Pocz. o godz. 16.00.
**Oliwa — Polonia** — „Belita tańczy", dozw. od lat 15.
**Sopot — Polonia** — „Za wami pójdą inni", dozwol. od lat 14. Pierwszy seans od 16.00.
**Sopot — Bałtyk** — „Konik garbusek", film kolorowy dla młodzieży od lat 8.
**Gdynia — Warszawa** „Szewc Mateusz" film produkcji czeskiej.
**Gdynia — Fala** — „Lekkomyślna siostra", film dozwolony dla młodzieży od lat 16.
**Gdynia — Atlantic** — „Pieśń Tajgi", kolorowy film prod. radzieckiej, dozwol. od lat 14. Godz. 17, 19, 21; w niedzielę 15, 17, 19, 21.
**Gdynia — Goplana** — „Dzieci z jednego podwórka". Film prod. duńskiej.

## Radio

**PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ**
**Sobota, dnia 11 czerwca**

6.00 — Dziennik, 6.15 — Muzyka, 6.30 — Gimnastyka, 6.40 — Muzyka, 6.55 — Program, 7.00 — Wiad. dzien., 7.20 — Muzyka, 8.00 — Streszczenie wiad., 8.05 — Poradnik turystyczny, 8.15 — Muzyka, 8.35 — Wszechnica radiowa, 8.55 — „Daleko od Moskwy" odc. 34, 9.15 — Odczytanie programu lok., 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Wiad. południowe, 12.15 — Przegląd prasy stoł., 12.20 — Aud. dla wsi, 12.50 — „Na swojską nutę", 13.20 — Skrzynka PCK, 13.30 — Muzyka, 14.00 — Felieton, 14.15 — Utwory kompozytorów ros., 14.50 — Wiadomości miejscowe, 15.05 — „Kogo gościmy na wczasach", 15.15 — „Ośrodki maszynowe" — rep., 15.25 — Informacje, 15.30 — „Uczennica I-ej klasy" aud. słowno-muz., 16.00 — „Lato ZMP-owców", 16.15 — Muzyka, 16.20 — Miesiąc kulturalny, 16.40 — „Nauka w służbie człowieka" — fel., 17.00 I dziennik popoł., 17.15 — „Przy sobocie po robocie", 18.15 — „Wieczór Mickiewiczowski", 18.40 — Pieśni w wyk. Chóru P. R., 19.00 — II dziennik popoł., 19.15 — Koncert, 20.00 — „Wieczór poezji Byrona", 20.20 — Koncert, 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.30 — Muzyka, 21.40 — „Teatr Eterek" — aud., 22.00 — Muzyka, 22.45 — Codz. przegląd wydarzeń, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka, 23.50 — Program na dzień następny, 24.00 Hymn i koniec audycji.

*CIEKAWOSTKA BOTANICZNA*

## Kaktus, który zakwitł po 100 latach w kwiaciarni gdańskiej

**W kwiaciarni „Fiorella" w Gdańsku przy ul. Targ Drzewny 12 zakwitł w nocy z czwartku na piątek kaktus „Królowa Nocy".**

**Wielu gdańszczan z zainteresowaniem obserwowało rozwijający się pąk kwiatu. Przez całą noc, przed jasno oświetloną wystawą kwiaciarni gromadziły się tłumy widzów.**

*Sienko Józef właściciel kwiaciarni „Fiorella" jest dumny z wyhodowanego kaktusa*

**Kaktus „Królowa nocy" kwitnie, jak informuje nas właściciel kwiaciarni ob. Józef Sienko — raz na sto lat. Życie kwiatu jest bardzo krótkie. Rozwija on swój pąk, po zachodzie słońca rozchylając wspaniałe śnieżno-białe, płatki układające się w kształt gwiazdy. Wielkość kwiatu, pośrodku którego znajdują się setki pręcików dochodzi do średnicy 25 cm.**

**Z pierwszymi promieniami słońca kwiat „Królowej nocy" — kończy swój krótki kilkugodzinny żywot, zamierając powoli, by za 100 lat ponownie zakwitnąć. W roku ubiegłym w Krakowskim Ogrodzie Botanicznym zakwitł również kwiat kaktusa, budząc wielkie zainteresowanie botaników. Gdańska „Królowa nocy" jest drugim okazem w Polsce. (zk)**

**Na marginesie powszechnej akcji odszczurzania**

# OSTRZEŻENIE I POUCZENIE LUDNOŚCI

**W POWSZECHNEJ AKCJI ODSZCZURZANIA, przeprowadzanej przez GOSPODARCZE ZRZESZENIE SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO-WYDZIAŁ DERATYZACJI w GDAŃSKU będą użyte dwa rodzaje TRUTEK NA SZCZURY**

1. **Fosforek cynku** — na przynęcie kartoflano - śledziowej — (wykładka dokonywana przez kolumny deratyzatorów — G. Z. S. T. Wydz. Deratyzacji),
2. **Ciasto arsenowe** — w postaci jasno-żółtej wzgl. jasno-brunatnych sucharków — (wykładka dokonywana przez wszystkich mieszkańców).

**Wszystkie używane do akcji preparaty są środkami silnie trującymi,** nie tylko dla szczurów, lecz również dla innych zwierząt — (psy, koty, drób, świnie i t. p.).

**Preparaty** używane do odszczurzania są także **trujące dla ludzi!!**

Z powyższych powodów należy zwrócić baczną uwagę na **dzieci**, aby nie miały styczności z wyłożonymi trutkami w czasie trwania akcji — (aż do zebrania pozostałych trutek i spalenia wzgl. zakopania ich).

W wypadku, gdyby na skutek braku uwagi starszych, **dziecko spożyło trutkę** należy **natychmiast zwrócić się do najbliższego szpitala wzgl. lekarza.**

**Należy** odseperować zwierzęta domowe od terenów obłożonych trutkami w okresie trwającej akcji, to zn. w dniach:

## jednorazowe wykładki 13, 14 i 15 czerwca b.r.

**Trutki** na **szczury** należy przechowywać starannie pod zamknięciem, zdala od art. żywnościowych w czasie poprzedzającym akcję.

**Trutki** na **szczury** należy rozłożyć wyłącznie w czasie przeprowadzanej **powszechnej akcji odszczurzania** w wyżej wymienionych dniach.

**Trutki** na **szczury,** wyłożone w obrębie domów mieszkalnych w miejscach łatwo dostępnych, zaleca się w godzinach rannych usunąć, nie dotykając rękami, a o zmierzchu ponownie wyłożyć.

**Trutki** niespożyte przez **szczury** po trzech dniach wykładki, to zn. po 13, 14, 15 czerwca br., starannie zebrać i spalić, wzgl. zakopać zdala od źródeł wody.

W wypadku, gdyby na skutek spożycia zatrutej przynęty, jakieś zwierzę domowe padło, należy bezwzględnie zakopać głęboko i zdala od źródeł wody, gdyż **mięso jako zatrute jest niebezpieczne dla zdrowia ludzkiego i zwierząt!!**

Padłych szczurów **nie wolno wyrzucać** na śmietnisko, należy je głęboko zakopać!

**Trutek** na **szczury** nie dotykać rękami!!!

Przy wykładaniu trutek nie palić tytoniu!!!

Pamiętać, że po zakończeniu akcji przy zbieraniu niespożytej przynęty — (trutki) i przy spalaniu, nie zabrudzić rąk, a po wykonaniu tej pracy dokładnie ręce wymyć!!!

Przed rozpoczęciem przygotowania i rozkładania **trutek na szczury** należy przeczytać (nie lekceważyć) **dołączone do każdej paczki pouczenie.**

1612/k **G. Z. S. T. Wydział Deratyzacji w Gdańsku.**

**Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego w Sopocie ogłasza przetarg na**

**NAPRAWĘ PIĘCIU KAS PANCERNYCH.**

Uprasza się o złożenie ofert do dn. **15.. VI. 49 r.**

1601/k

**Ogłoszenie o sprzedaży koni z licytacji**

**Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego** zawiadamia, że w dniu **17 czerwca br. o godz. 10-tej w Zarządzie Transportu Drewna L. P. w Lęborku przy ul. Dąbrowskiego 19** odbędzie się

**SPRZEDAŻ 6-ciu KONI Z LICYTACJI**

Konie te można oglądać w dniu licytacji od godz. 8-mej rano.

W dniu zaś **21 bm. o godz. 10-tej w Zarządzie Transportu Drewna** w Ryjewie (stacja kol. Ryjewo pow. Kwidzyn) odbędzie się

**SPRZEDAŻ Z LICYTACJI 8-miu KONI.**

Konie te można oglądać w dniu licytacji od godz. 8-mej rano. 1617/k

**KSIĘGOWYCH wykwalifikowanych** oraz **BILANSISTÓW** poszukuje **Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego** Dyrekcja Handlowa, Ekspozytura na woj. gdańskie, **Sopot, ul. Stalina Nr. 746.**

**ZGUBIONO** legitymację rodzin wojskowych wydaną Jedn. Wojsk. 3724, Skorek Anna. 1618

**ZGUBIONO** stałą legitymację PPR Nr 496624. Lorenc Tadeusz, Sopot. 1622.

**ZGUBIONO** książeczkę wojskową Nr 2653 wydaną Białystok na nazwisko Nowotko Lucyna, Gdańsk. 1621

**ZŁOŻ OFIARĘ NA TPD**

# Politechnika Gdańska kształci inżynierów rolnictwa

Już przed wojną istniały w Polsce liczne szkoły zawodowe, w których wykładano wyłącznie zagadnienia uprawy roślin i hodowli zwierząt. Słowem wykłady te odbywały się według zasad gospodarczych minionych czasów. Aczkolwiek absolwenci wyższych szkół tego typu mieli prawo posługiwania się tytułem inżyniera agronomii, nie było to słuszne, gdyż w programie nauczania, technika związana z pojęciem tytułu inżyniera, była traktowana po macoszemu.

Nowe czasy wymagają racjonalniejszych metod pracy i ludzi fachowo do tego przygotowanych. Wychodząc z tego założenia, Politechnika Gdańska zorganizowała u siebie, nie katedrę, lecz samodzielny wydział inżynierii rolnej. Zadanie nowej placówki naukowej, której dziekanem jest prof. Kułakowski, to kształcenie fachowców z dziedziny mechanizacji rolnictwa, elektryfikacji wsi i przemysłowego przetwórstwa produktów rolnych. Wydział nie zaniedbuje również zagadnień uprawy roślin, mając na uwadze możliwości najracjonalniejszego wykorzystania wysoko wartościowych gleb depresyjnych Żuław Gdańskich.

Nowy wydział zorganizowany został już po rozpoczęciu roku akademickiego, mimo to zapisało się na wykłady 122 studentów. Wysoka frekwencja jest wynikiem głębokiego zamiłowania studentów do zawodu i czekających ich nowych zadań. Nie jest przypadkiem, że ponad 45% słuchaczy to rolnicy zawodowi lub synowie chłopów, dalsze 25% to dzieci robotników, którzy pragną usprawnić i ułatwić w przyszłości pracę na roli i w przemyśle rolnym. Związek Samopomocy Chłopskiej wydelegował na studia wyższe najzdolniejszych instruktorów. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, doceniając wielkie znaczenie nowego kierunku studiów technicznych, zaangażowało już 18 studentów.

O to co mówi n. t. zadań Wydziału Inżynierii Rolnej słuchacz ka tego wydziału Maria Nowicka, córka robotnika z Sopotu.

**„Mamy przed sobą wielką przyszłość i wdzięczne zadania. Dotychczas bowiem w studiach rolniczych nie była dostatecznie uwzględniona mechanizacja i użytkowanie nowoczesnych urządzeń technicznych. Państwowe Gospodarstwa Rolne i Rolnicze Spółdzielnie Wytwórcze zostaną w najbliższych latach w wysokim stopniu zmechanizowane i uprzemysłowione. Tysiące nowych traktorów i nieznanych dotychczas w rolnictwie drobnych maszyn, ułatwi pracę chłopa. Maszyny te jednakże wymagać będą należytej opieki, obserwacji i doświadczeń. Zadania te przypadają inżynierom rolnym, których obecnie zaczyna kształcić jako pierwsza w Polsce — Politechnika Gdańska.**

**W Związku Radzieckim mechanizacja kolektywów i majątków państwowych, prowadzona jest pod kierownictwem dobrze wyszkolonych fachowców, a my również pragniemy chłopom polskim pomagać w ich pracy.**

**Wśród moich kolegów przeważa element chłopski i robotniczy. Rozpiętość wieku jest znaczna. Mam kolegów, którzy liczą ok. 45 lat. Niemniej jednak wszyscy pracujemy zgodnie i harmonijnie. W naszej pracy spotykamy się na każdym kroku z wielką życzliwością Senatu Politechniki i nie wątpię, że niedługo nasz skromny budynek, w którym obecnie mieści się Wydział, będzie za ciasny i zostanie zastąpiony nowym, okazałym gmachem. Będą w nim urządzone wszystkie potrzebne do naszej pracy laboratoria i instytuty oraz sale wykładowe dla naszych katedr specjalnych.**

**Chociaż jestem kobietą, nie lękam się pracy w warsztatach, w których prowadzona będzie obsługa i konserwacja maszyn rolniczych, gdyż wiem, że podczas ubiegłej wojny wyszkolone traktorzystki zastąpiły w Związku Radzieckim w transporcie mężczyzn, powołanych do armii i wywiązały się wspaniale ze swoich zadań.**

**Oczekuję z niecierpliwością pierwszej mojej praktyki, którą rozpocznę w lipcu w Gniewie lub w Tczewie, gdyż wiem, że wybrałam sobie najwłaściwszy kierunek studiów, aby móc pomagać w przebudowie ustroju rolnego Polski Ludowej".**

O słuszności przekonań Marii Nowickiej świadczy fakt, że 60% studentów kursu wstępnego Politechniki zgłosiło się na studia w Wydziale Inżynierii Rolnej.

(w)

*Jedną z najbardziej atrakcyjnych wystaw II Festivalu Plastyki w Sopocie jest ekspozycja dzieł znakomitego rzeźbiarza polskiego — Dunikowskiego. Na zdjęciu: fragment wystawy*

# Radziecka fabryka samochodów „ZIS"

## kuźnią nowych kadr inteligencji technicznej

Każdego nowowstępującego do naszej fabryki robotnika, inżyniera, technika, majstra, pytamy się nie tylko w jakim oddziale fabrycznym chciałby pracować, ale i gdzie pragnie się uczyć. Każdy rozpoczynający pracę w naszej fabryce samochodów, niezależnie od swego dotychczasowego doświadczenia i przygotowania teoretycznego, znajdzie w naszym przedsiębiorstwie możliwości dalszego wzbogacenia swej wiedzy. Wielka sieć rozmaitych zakładów naukowych, kursów, kółek, stwarza jak najlepsze warunki zdobycia lub podniesienia kwalifikacji każdego pracownika — począwszy od inżyniera z dyplomem, a kończąc na młodym chłopcu, który dopiero co przyszedł do fabryki.

Wyobraźmy sobie takiego chipca, nie posiadającego żadnych kwalifikacji. Przede wszystkim przydziela się go do wykwalifikowanego instruktora. Instruktorów dobiera się zazwyczaj z pośród przodowników pracy. Pod ich kierownictwem, młody robotnik zdobywa wiedzę praktyczną przy warsztacie.

Szkolenie to, w zależności od zawodu, trwa od dwu do sześciu miesięcy. W tym czasie nowicjusz uczęszcza na istniejące w danym oddziale fabryczne kursy minimum technicznego, które dają mu niezbędne podstawy teoretyczne w zakresie jego przyszłej specjalności. Wszystkie wydatki związane ze szkoleniem robotnika ponosi dyrekcja fabryki. Po zakończeniu okresu szkolenia praktycznego i na kursach technicum, młody robotnik składa egzamin. W zależności od jego wyników otrzymuje odpowiednią kategorię płacy.

**Robotnik radziecki nie poprzestaje jednak na tych pierwszych osiągnięciach. Zazwyczaj pragnie podnosić w dalszym ciągu swe kwalifikacje. Dlatego też, przy wszystkich naszych oddziałach fabrycznych powstała szeroka sieć kursów i szkół.**

Specjalnym powodzeniem cieszą się szkoły stachanowskie, kierowane przez robotników-nowatorów. Zbierają oni swoich uczniów przeważnie przed rozpoczęciem zmiany, albo po zakończeniu dnia roboczego. W popularnej, dostępnej dla wszystkich formie, kierownik szkoły stachanowskiej zapoznaje słuchaczy ze swoimi metodami pracy, z najnowszymi zdobyczami techniki, uzupełniając swój wykład pokazem pracy przy warsztacie.

Istnieją ponadto kursy 2—3-miesięczne, organizowane w związku z nowymi zadaniami, jakie wyłaniają się przed fabryką.

Oprócz szkół i kursów krótkoterminowych, przy fabryce istnieje dwuletnia szkoła techniczna, która daje bardzo rozległe wykształcenie techniczne, wykraczające poza ramy tej czy innej specjalności.

Na równi z robotnikami i majstrami uczą się również ludzie, posiadający dyplomy inżynierów lub techników. Dla nich tworzymy specjalne, krótkoterminowe trzy-cztero-miesięczne kursy, poświęcone temu lub innemu problemowi, wyłaniającemu się w związku z rozwojem produkcji i techniki.

**Setki inżynierów i techników naszego przedsiębiorstwa uzyskało dyplomy w fabryce. Każdy robotnik może, nie porzucając fabryki, uzyskać wyższe wykształcenie techniczne. Mamy więc ogólnokształcącą szkołę młodzieży robotniczej, w zakresie szkoły średniej. Rozkład zajęć ułożony jest w ten sposób, że uczniowie mogą chodzić na lekcje niezależnie od tego, w jakiej zmianie pracują.**

Przy fabryce czynne jest też specjalne technicum samochodowe oraz wieczorowy oddział Instytutu Przemysłu Metalowego.

Fabryce zawdzięcza swoje sukcesy główny metalurg, Assonow. Przybył on do nas jako początkujący inżynier prosto z ławy wyższej uczelni. Wkrótce stał się on jednym z kierowników przedsiębiorstwa, a niedawno otrzymał tytuł laureata nagrody stalinowskiej i stopień naukowy kandydata nauk technicznych.

Nasza fabryka przeznacza w roku bieżącym na szkolenie techniczne ponad milion rubli. Oprócz biblioteki-kombinatu, liczącej 60 tys. tomów, istnieją biblioteki przy oddziałach fabrycznych, ogromna biblioteka techniczna dyrekcji i biblioteka w fabrycznym Pałacu Kultury.

**Szybko podnosi się poziom kulturalno-techniczny robotników radzieckich; granice między pracą umysłową, a pracą fizyczną zacierają się coraz bardziej.**

**W. Sirow**

kierownik szkolenia technicznego Moskiewskiej Fabr. Samochodów im. Stalina.

# Jeszcze raz o indeksie książek zakazanych

## Romain Rolland niemoralny na równi z... Pitigrilli'm

W związku z artykułem o „Indeksie książek zakazanych", krakowski **„Tygodnik Powszechny"**, broniąc niejako z urzędu tej instytucji, zaszczycił mnie notą polemiczną o dość osobliwej treści. Autor noty zarzucił mi mianowicie, że nazwiska niektórych z wymienionych przeze mnie pisarzy, nie znajdują się już na indeksie z r. 1940, zaś dzieła niektórych innych objęte są zakazem tylko częściowo.

Na te „zarzuty" odpowiedź krótka: 1) pisałem w swym artykule wyraźnie, iż nie raz — gdy skandal watykańskiego zakazu stawał się zbyt jawny i powszechny — skreślano to, czy owo nazwisko z indeksu, a więc jasną jest rzeczą, że w spisie „książek zakazanych z r. 1940 nie ma już wielu spośród autorów, których czytania zakazywano uprzednio, 2) pisałem w artykule swoim nie mniej wyraźnie, iż dzieła niektórych pisarzy objęte były zakazem tylko częściowo, — czyli, że niepotrzebnie „Tygodnik Powszechny" wyważa drzwi otwarte.

Ale to są wszystko drobiazgi. Nieporównanie ważniejsza jest ostatnia część noty, potwierdzająca z kategorycznością, zgoła dla mnie niespodziewaną, złowrogą rolę różnego rodzaju „indeksów" w dziejach kultury i postępu ludzkości. Posłuchajmy autorytatywnych wyjaśnień „Tygodnika":

„Muszę rozwiać mylny pogląd — pisze autor noty — jakoby katolik był w doborze lektury skrępowany **tylko** (podkr. B. D.) imiennym „Indeksem" (watykańskim). Sprawa ma się inaczej. Indeks stanowi **tylko część(!) postanowień prawa kościelnego w tym przedmiocie.** Katolik jest w swoim sumieniu obowiązany unikać tego wszystkiego w lekturze, co mogłoby przyczynić szkodę jego wierze lub moralności. **I tę zasadę Kościół mu często przypomina.** „Indeks zaś stanowi spis **tylko tych dzieł lub autorów,** których zapytywano Stolicę Apostolską. Z tego jasny wniosek, że **może być książka zakazana dla katolika, choć nie jest wymieniona w „Indeksie".**

Ilustrując te wywody nazwiskami Romain Rollanda i Pitigrilli'ego, „Tygodnik Powszechny" pisze dalej: „Katolik, mający poczucie odpowiedzialności moralnej, nie będzie się wahał z zakwalifikowaniem pism jednego i drugiego(!), jako książek niemoralnych.

Nie podobna nie zwrócić uwagi na osobliwe zestawienie: Romain Rolland — Pitigrilli, których książki — według wykładu p. J.P. — są jednakowo „niemoralne". A więc „Jan Krzysztof" obok „Pasa cnoty", „Colas Breugnon" obok iluś tam „Karatów dziewictwa" — itd. itd. Doprawdy, trzeba podziwiać pomysłowość i „śmiałość krytyczną" znawców literatury z „Tygodnika Powszechnego"!.

I jeszcze parę słów „pro domo mea": Autor noty wyraża przypuszczenie, że nie dałbym do czytania swojej córce „pornograficznych" romansów takich pisarzy, jak Diderot, Zola, Anatol France.., Mogę zapewnić p. J. P., że moja córka czytała i czytuje książki wymienionych autorów — bez żadnej szkody dla swych obyczajów i swej umysłowości.

Zapewniam jednocześnie polemistę z organu krakowskiej Kurii Książęco-Metropolitalnej, że stanowczo nie dałbym do ręki swej córce, ani nawet synowi, takich dzieł, jak traktaty „moralne" Alfonsa de Lignorio, O. Tomasza Sancheza (S.J.), O. Hermana Busenbauma (S.J.) oraz wielu innych „Ojców Kościoła", „moralistów", demonologów, inkwizytorów, scholastyków i kazuistów. Nie dałbym tej „pobożnej lektury" do rąk młodocianych czytelników właśnie dlatego, że określenie: „pornografia" jest **najłagodniejszym** słowem, jakiego można użyć w zastosowaniu do tych natchnionych ksiąg, nie znajdujących się — oczywiście — na żadnym „indeksie" kościelnym.

**Bolesław Dudziński**

*I. PRZEWŁOCKA*

# SPAWACZ

Znad morza dochodziło niecierpliwe wycie syren okrętowych, przyzywających z redy pilotów. Franek Szczerba chwycił skwapliwie okulary, nałożył je na oczy i przycisnąwszy szczelnie obu dłońmi, włączył spawarkę. Seledynowy strumień trysnął jak rakieta i jednocześnie zaszumiała przetwornica. Przyniosło to Szczerbie ulgę, jakby ją nagle wyzwoliła niebieskawa fala ognia: pochylił się nad robotą, przywarł do niej myślami i sercem, jakby nie było dlań sprawy ważniejszej. Iskry trzeszczały wśród nieustannego pryskania, rozlatując się na boki jak roje sprężystych świetlików. Franek Szczerba lubił swą pracę. Uzmysłowił to sobie, w tej chwili, wyraziście, gdy śledził z napięciem podłużną kresę, wytężywszy uwagę, by nie zboczyć na jotę. Był ZMP-owcem i na zebraniach nieraz wbijano im wszystkim w głowę, by dbać o jakość roboty. Dziś — potrafił już dojść do tego, że współtowarzysze lękali się o jego współzawodnictwa, a niektórzy mu wręcz zazdrościli. „Premie wali se w kieszeń, kabzę nabija i co mu źle może?" — szeptali po kątach z przekąsem. „Jaka praca, taka płaca" — przedrzeźniali uwagi dyrektora stoczni. Franek o tym wiedział, że patrzą trochę z zawiścią na jego wyniki, bo zdobył rekord nie tylko w przekroczeniu normy, ale i w jakości spawania. Czuł to podświadomie raczej, jakby go to niewiele obchodziło w tej chwili, gdy zatopiwszy oczy w świetlisty rylec widział, jak stal się żarzy, zalewając szczelinę jedwabną prawię gładzizną.

— Dobra robota! — zauważył wczoraj stary majster Bonek, rzucając na nią wzrok spod okularów. — To jest właśnie nasze oszczędzanie, o którym się tyle dzisiaj gada...

Franek uśmiechnął się na to wspomnienie, mając w oczach światło, tryskające ciągle wśród szumu przetwornicy. Rozlewało się ono przed nim miliardem ruchliwych drobin, zsypując się pod nogi — złocistym, niknącym pyłem, niby przepych sztucznych ogni.

Szczerba wyłączył na chwilę spawarkę, zdjął rękawice i rozprostowawszy zgarbiony grzbiet,

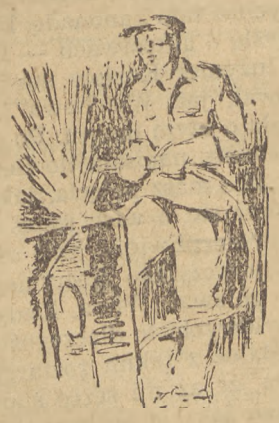

odsunął okulary na czoło. Wyjął papierosa.

Ciemne szkła zapaliły się na moment czerwonawym blaskiem, gdy je rozświetlił płomyczek zapałki i — zgasły. Szypienie innej spawarki grało gdzieś z boku. Franek odwrócił instynktownie głowę i zobaczywszy napięty grzbiet towarzysza, poczuł z nim dziwną wspólnotę. Zaciągnął się dymem kilka razy, raz po raz niecierpliwie, jakby się zżymał na siebie za stratę czasu i pochyliwszy głowę, kontrolował stalowy szew na poszyciu. Za chwilę zsunął okulary i włączył pośpiesznie spawarkę. Nieoczekiwanym skojarzeniem pomyślał o tym, czego się wczoraj dowiedział, ale jednocześnie ponowny trzask, który zagrał mu w uszach, wytrysnął w nim radosnym upartym buntem przeciw wszelkiemu otyłemu nosicielstwu nieróbstwa.

A ile tego jeszcze obok najuczciwszych wysiłków — było! Ująwszy mocniej rękojeść spawarki, poczuł, że jest jednym z tych, którzy mają obowiązek założyć swój protest przeciw lenistwu różnych pękatych majstrów Burhartów. Energia ,jaką wlewał — w tej chwili — w spoisty stalowy szew, miała się zawęźlać w rezultaty przeciw nim właśnie!

— Trzeba pogadać z nimi jeszcze raz — mruknął do siebie.

Bo Franek Szczerba nie był zadowolony z obrad brygady Burharta. Oblicze jego spochmurniało na samą myśl o niej. Czuł na twarzy nieledwie grubą fałdę niechęci, spływającą mu półkolem od nozdrzy w kąciki warg. Na zebraniu nie był, jak zamierzał, bo go wezwali do naprawy chłopskich traktorów pod Szczecin. A gdy po powrocie dowiedział się o nijakich uchwałach, powziętych wtedy, zakipiał z gniewu. Bo i jakże to?! Gazety pełne wezwań, płomiennych tytułów, statystyk, meldunków, a ci się jeszcze wahają. Że niby nie dadzą rady! Tam huty, kopalnie, fabryki pracują nad przyjętymi zobowiązaniami, ci wykonali plan, tamci ponad plan wykończyli produkcję, przekraczając w wielu procentach normy. A oni co?! Zastanawiają się, łajzy przeklęte!!!

Szczerba nie rozumował wiele. Czuł tylko swą uczciwą rację, gdy brzuchaty Burhart zaskrzeczał mu nad uchem, że lepiej nie wykonać planu, niż wykonać źle.

W Franku jeszcze na to wspomnienie burzy się gniew, jakim wtedy wybuchnął:

— Źle wykonać? A to dlaczego źle?! Wiertarek, spawarek, narzędzi może brak?! Czas skończyć z fuszerką! Czas skończyć z marnowaniem materiału! Mówicie, że ten nowy, co przyszedł do wielowrzecionowych wiertarek porobił błędy? To wam odpowiem na to, że musi wiercić dobrze, do diaska!! Dobrze! Słyszycie? To wszystko, co mam do powiedzenia, majstrowie. Burhart spojrzał nań krzywym okiem i zapiszczał cieńką fistułką, jak zepsute organki:

— Et, co nagle, to po diable! Młody jesteś, robisz w stoczniach dwa lata. Zapytaj innych... — zasyczał fajką i splunąwszy dodał: — Niedojrzałe winogrona...

I wtedy Franek nie wytrzymał.

— Pierony jedne! — huknął i roztrąciwszy rajcującą grupę wybiegł z hali kadłubowni. Jeszcze im pokaże, ile wyciągnie ze swą brygadą. Jeszcze zobaczą! — wołało mu coś w wnętrzu, gdy biegł, potykając się w mroku o jakieś żelaza w kierunku swych narzędzi.

W tej chwili stocznie huczały wartkim nurtem pracy. Franek czuł w sobie miarowy stukot maszyn, w pulsach tętnił mu zgiełk, który kładł się gorącym osadem na dno uszu. Gdzieś na pętli zazgrzytały jękliwie przetaczane wagony. Dobrze mu było w tej harmonii pracy i trudu, jaki pulsował mu w żyłach. I wtedy właśnie pojął, że się nie da zagarnąć rytmowi wygodnictwa, jaki paraliżował najlepsze wysiłki.

Myśl jego nawrotem skoczyła ku niedawnej scenie. A tu jeszcze, jak na złość, Boberek położył się w szpitalu. Też sobie porę wybrał, jak taka gorączka w robocie — **burzyła się w Franku naiwnie gorycz.** W pobliżu zagwizdała lokomotywa, jakby chciała poderwać w nim opadłą wolę.

Po robocie Franek zaszedł do Stefka Kłącza.

— A ty, Franek? — powitał go znajomy głos nitera z uśmiechem.

— Wykończycie swoje? — rzucił w odpowiedzi spawacz niecierpliwie.

— Zapalisz? — odezwał się niter spokojnie. — Ano, zaczęło się, to się i skończy.

— A nasz Burhart gada, że za mało czasu, że za krótki termin... Że się popartaczy. Człowiek już sam nie wie, co ma myśleć.

— Tak gada, mówisz? — wypuszczał Kłącz kłęby dymu, usiłując wydmuchiwać równiutkie kółka, jakby go to, co mówi Franek niewiele obchodziło.

— Ano. A co ty na to? Co robić? — badał ostrożnie Szczerba,

bojąc się wyroku bardziej doświadczonego towarzysza.

— A cóżeś to dziecko, że pytasz... — cedził powoli słowa niter. — To ci poradzę. Łap brygadę i do roboty! Prosto pokaż, że **wszystko idzie, jak się chce na prawdę.**

— A wiesz, że najwięcej mnie diabli biorą na Jóźka! Tylko tłuściochowi przytakuje... — mówił Franek już pewniej, poczuwszy wdzięczność do tego barczystego, przyciężkiego towarzysza, za jego zachętę.

— Bo świnia to on był zawsze — wypalił lapidarnie Kłącz, wydmuchując nader misternie kółka z dymu.

— Pomyślą, żem może na premie tylko łasy, a jabym chciał pokazać, że da się w terminie poszwejsować i nity zaklepać, co do sztuki.

— Bo się i da. A dużo wam jeszcze zostało?

— Wszystko by szło, tylko Boberka złapała choroba — narzekał Franek zmartwiony. A wiesz, że mu spawarka chodzi w rękach niby zegarek. — Niter pomilczał chwilę.

— Słuchajno Franek — uderzył nagle Szczerbę po barach Kłącz. — My prędzej skończymy. Pogadam z chłopakami i pomożemy ci... Wygrasz, chłopie! Pokażemy tłuściochowi, tak na fest, aby nie odstawał w robocie! — I jeszcze pamiętaj, Franek... Poradzić — to zawsze da. Gromada to jest wielka rzecz. Wielka rzecz, mówię... — powtórzył z mocą. Jakieś dziwne dostojeństwo biło, w tej chwili z twarzy przysadkowatego nitera.

Na drugi dzień Franek, ukryty za ochronną szybą, wodził ze zdwojoną energią ,rękojeścią spawarki po brzegach elementów, równym, miarowym ruchem. Deszcz iskier tryskał tysiącem świetlistych odprysków, jakby się z nich wyzwalała wola upartych ramion. Franek pochłonięty pracą, nie słyszał ogłuszającego hałasu młota pneumatycznego, którym **kierowały sprawnie ręce nitera.**

# GŁOS SPORTOWY

## Szkolne Igrzyska Sportowe Wybrzeża pod protektoratem Min. Oświaty tow. Skrzeszewskiego

**W dniach 11 i 12 bm. na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu odbędą się trzecie z kolei Szkolne Igrzyska Sportowe Wybrzeża.**

**Protektorat nad igrzyskami objął minister Oświaty dr. Skrzeszewski.**

**Przewodniczącym Komitetu Honorowego jest wojewoda gdański tow. inż. Zrałek. Poza tym w skład Komitetu wchodzą najwybitniejsi przedstawiciele życia politycznego i społecznego Wybrzeża.**

**Program igrzysk:**

1) Przybycie sztafety kolarskiej z pochodnią ze Stoczni Gdańskiej, zapalenie znicza, wzniesienie flag, hymn narodowy. 2) Defilada sportowa. 3) Przemówienia: a) min. Oświaty, b) I sekretarza KW PZPR, c) delegata młodzieży. 4) Pokazy: gimnastyka chłopców szkół podstawowych, gimnastyka dziewcząt szkół podstawowych, ćwiczenia walki bagnetem junaków, zaprawa lekkoatletyczna chłopców, gimnastyka dziewcząt szkół średnich, zbiorowe wystąpienia poszczególnych szkół, eliminacje lekkoatletyczne i w grach sportowych do mistrzostw Polski. Widowisko taneczne, opuszczenie flagi — zamknięcie igrzysk, hymn Młodzieżowy.

## Drugi obóz kondycyjny w Oliwie

### Tym razem dla lekkoatletów

W Oliwie zorganizowany zostanie drugi obóz kondycyjny, tym razem dla najlepszych lekkoatletów polskich. Obóz rozpocznie się dnia 10 bm. i potrwa, aż do zakończenia mistrzostw lekkoatletycznych Polski, tj. do dnia 24 bm.

Ogółem skoszarowanych zostanie 33 zawodników.

## Wystawa nagród przeznaczonych dla zwycięzców SIS

W Spółdzielni „Krąg" przy ul. Rokossowskiego w Sopocie wystawione są na widok publiczny liczne nagrody przeznaczone dla zwycięzców zespołów Szkolnych Igrzysk Sportowych Wybrzeża.

Najpiękniejszą nagrodę ofiarował minister Oświaty dr. Skrzeszewski dla zespołu wyróżniającego się postawą społeczną. Nagroda wojewody gdańskiego przedstawiająca rybaka, przeznaczona jest dla najlepszego zespołu tanecznego. Poza tym na wystawie znajduje się cały szereg nagród ofiarowanych przez władze szkolne, spółdzielczość, Izbę Rzemieślniczą i inne.

## Tenisiści Sopotu wystartowali do bojów o mistrzostwo Ligi Północnej

Na kortach tenisowych „Ogniwa" (Sopot) rozpoczną się dziś o godz. 17,00 pierwsze spotkania o drużynowe mistrzostwo północnej Ligi Tenisowej. Przeciwnikiem gospodarzy będzie zespół bydgoskiej „Gwardii", która w szeregach swoich skupia najlepszych tenisistów Bydgoszczy.

Barw „Ogniwa" bronić będą najlepsze obecnie rakiety Wybrzeża z Mikicką, Kornelukiem, Mrokowskim, Faronem i Giedroyć'em na czele. W konkurencji juniorów wystąpią dobrze zapowiadający się Żyznowski i Sawaszkiewicz.

W niedzielę o godz. 10,00 i 17,00 nastąpi dokończenie zawodów.

Celem spopularyzowania „białego sportu", Zarząd klubu postanowił obniżyć cenę biletu do zł. 50.

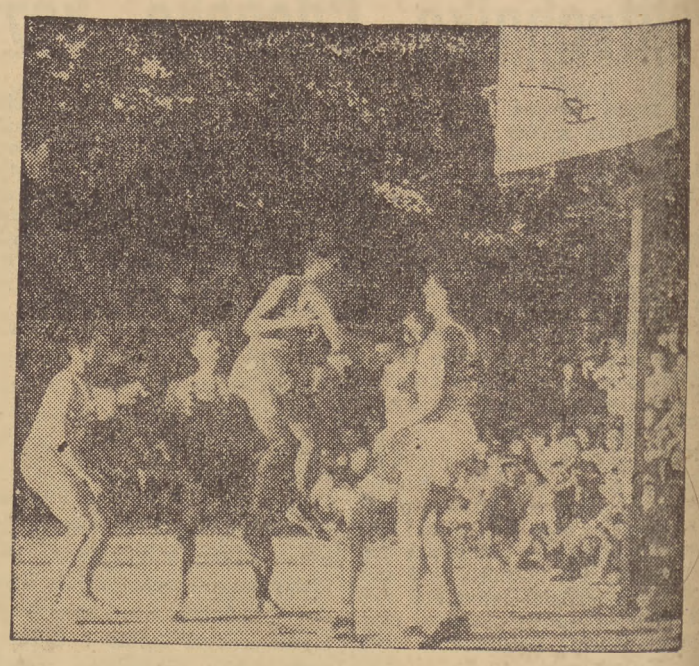

*Fragment z meczu KA-SE (Węgry) — Spójnia (Gdańsk), zakończonego z trudem wywalczonym zwycięstwem gości.*

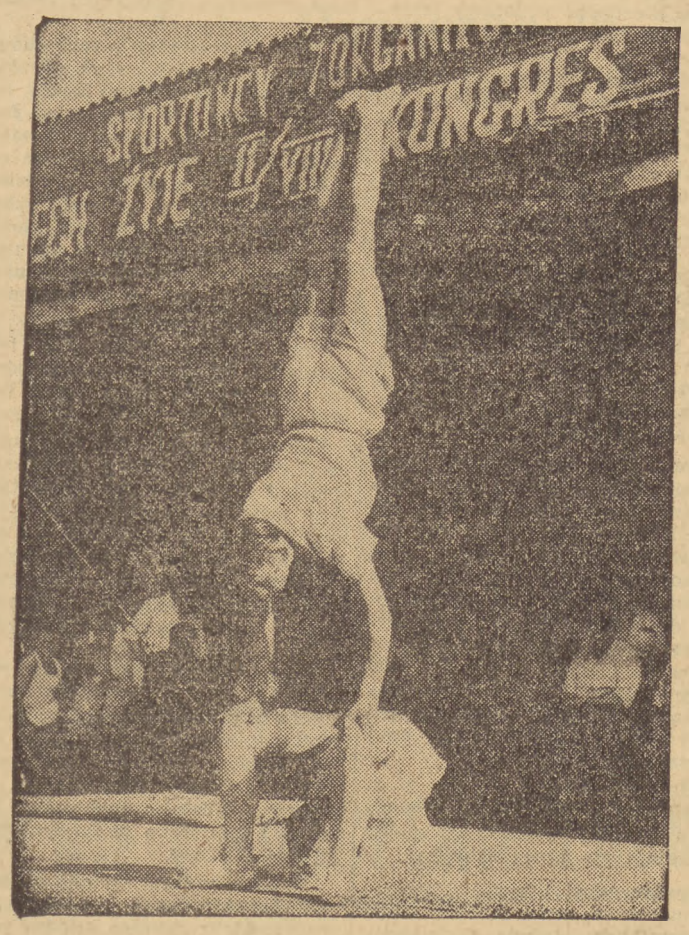

*W ramach imprez, organizowanych dla uczczenia Kongresu Zw. Zaw. — został rozegrany mecz bokserski między reprezentacjami OKZZ Warszawa i OKZZ Wrocław. Mecz bokserski poprzedzony był pokazami gimnastycznymi drużyn związkowych. Na zdjęciu: Rodzeństwo Kowalscy z ZKS Budowlani Toruń w czasie ćwiczeń*

# ASKANIA NOWA

## — największy na świecie naturalny ogród zoologiczny

Na południu Ukrainy, na stepach, położonych nad morzem Śródziemnym, rozciąga się rezerwat Askania Nowa. Na ogromnych zagonach pasą się zwierzęta, sprowadzone z różnych krajów: żubry bizony, zebu arabskie, afrykańskie pasiaste zebry, antylopy, strusie „nandu", „emu", konie Przewalskiego, wielbłądy. W warunkach naturalnych żyją dropie, różnokolorowe pawie, złociste bażanty, indyczki i kury.

Askania Nowa jest największym na świecie ogrodem zoologicznym, a jednocześnie jest ona najbardziej interesującym rezerwatem, którego mieszkańcy nie czują niewoli, rozmnażają się swobodnie i wydają potomstwo, a z nastaniem mrozów znajdują schronienie w specjalnych pomieszczeniach. Rozległe pola, uprawiane według wszelkich zasad nauki agronomicznej oraz soczyste łąki i pastwiska, dostarczają zwierzętom obfitej paszy.

**Ten gigantyczny rezerwat istnieje już 28 lat. Rząd radziecki przekształcił go w Instytut Hybrydyzacji i Aklimatyzacji zwierząt. Stał się on obszernym laboratorium naukowym w dziedzinie tworzenia nowych odmian zwierząt i wielką bazą hodowli bydła zarodowego. Na zielonych pastwiskach „Askanii Nowej" koczują stada zarodowych krów, owiec, świń, kóz... Olbrzymie sztuczne jeziora i stawy obfitują w ryby i ptactwo wodne.**

W ciągu wielu lat pracował tu członek Akademii, M. Iwanow, wybitny działacz na polu biologii radzieckiej. Stosując miczurinowskie metody selekcji i metyzacji zwierząt, Iwanow w ciągu 9-ciu lat wyhodował nową rasę świń, tzw. „ukraińskich stepowych białych", przewyższającą pod każdym względem słynną rasę angielskich białych świń. Przychówek tej nowo wyhodowanej rasy za każdym oprosem dochodzi do 22 prosiąt. 10—12-miesięczne knury ważą od 180 do 250 kilogramów, a waga dorosłych świń sięga 400 — 500 kg.

Askania Nowa jest doświadczalnym ośrodkiem hodowli tych wartościowych zwierząt. Obecnie hodują je już liczne kołchozy i sowchozy na południu Ukrainy, w Kraju Stawropolskim, na północnym Kaukazie i w wielu innych krajach i obwodach Związku Radzieckiego.

Iwanow wyhodował też najlepszą w świecie owcę askańską o jedwabistej sierści. Barany tej rasy ważą od 125 do 171 kilogramów, dając do 14,8 kg sierści. W roku 1948 w rezerwacie „Askania Nowa" zdobyto rekord światowy wydajności długiej jedwabistej sierści, strzygąc przeciętnie 21,2 kg od sztuki. Z tej ilości wełny można wyprodukować najlepszy materiał na 7 ubrań męskich. W przededniu drugiej wojny światowej stada tych wspaniałych owiec liczyły już na południu Ukrainy przeszło 600.000 sztuk.

Okupanci hitlerowscy wyrządzili ogromne szkody Askańskiemu Instytutowi Hybrydyzacji i Aklimatyzacji Zwierząt. Wytrzebili oni niezwykle rzadkie okazy żubro - bizonów, koni Przewalskiego, zniszczyli zabudowania, ograbili laboratoria naukowe.

**W okresie powojennym wydatkuje się ogromne sumy na odbudowę rezerwatu. Wybudowano już wiele domów mieszkalnych i zabudowań produkcyjnych, odbudowano szkołę, szpital, klub, dwa hotele dla turystów oraz lecznicę weterynaryjną. Odbudowano również gospodarstwo wodne na stepach, założono zbiornik wodny, nowe stawy i studnie artezyjskie, uruchomiono potężną elektrownię. Na polach zazieleniły się nowe, ochronne pasy leśne. Pogłowie owiec o jedwabistej sierści, wysoko wydajnych świń i wielu innych odmian bydła w Askanii Nowej osiągnęło poziom przedwojenny.**

Uczeni prowadzą obecnie w Askanii Nowej doświadczenia w dziedzinie hodowli arabskich antylop — zebu, — „garbatych krów". Mleko zebu zawiera dwa razy tyle tłuszczu, co mleko naszych zwykłych krów i jest znacznie smaczniejsze. W drodze krzyżowania i odpowiedniej hodowli wyhodowano w Askanii Nowej „zebroidy" — (mieszaniec konia z zebrą afrykańską), ponadto — hybrydy zebry z osłem oraz jedyny w świecie hybryd dzikiego „konia Przewalskiego" z zebrą.

W dalszym ciągu hoduje się też nowe rasy świń i owiec. Członek Akademii L. Grebień, uczeń Iwanowa, wyhodował rasę świń ukraińskich, stepowych — pstrych.

Dorosłe okazy tej rasy dają do 200 kg mięsa i tłuszczu (w tym 50 proc. tłuszczu). W ciągu kilku lat, na fermie Instytutu, wyhodowano i sprzedano na cele zarodowe sowchozom i kołchozom do 200 tys. tych świń. Pod kontrolą Grebienia dwa kołchozy i 14 sowchozów obwodu chersońskiego zajmują się rozmnożeniem pstrych świń stepowych.

Jednocześnie z pracami hodowli doświadczalnych pracownicy Instytutu zajmują się szkoleniem kadr hodowców. W Askanii Nowej stale czynna jest szkoła wykwalifikowanych zootechników, kursy instruktorów w dziedzinie sztucznego zapładniania zwierząt domowych. Ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego zjeżdżają się do Askanii Nowej uczeni zootechnicy, lekarze weterynarii, kołchoźnicy, uczniowie. Tak np. 1 i 2 maja zwiedziło Askanię 10.000 wycieczkowiczów.

**Pracownicy Askanińskiego Instytutu Hybrydyzacji i Aklimatyzacji Zwierząt Przyjęli z entuzjazmem uchwałę o trzyletnim planie rozwoju hodowli bydła w kołchozach i sowchozach ZSRR — L. Grebień objaśnił na sesji Akademii Nauk Rolniczych ZSRR program prac Askańskiego Instytutu Naukowego, które pomogą hodowcom radzieckim wypełnić przedterminowo plan rozwoju hodowli bydła.** W. G.

# Ilia Erenburg
# BURZA

*tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz* **(211)**

Oto koper... Zamierzałam dać waćpanu fijołki, ale wszystkie one powiędły, gdy umarł mój ojciec. Podobno miał lekki skon.

. . . . . .

Czyżby on nie miał powrócić?
Czyżby on nie miał powrócić?

. . . . . .

I tak, jak stała, z pękiem kwietnych łupów
Runęła w głąb potoku....

. . . . . .

— Czy dostałaś bzika?

Walunia zaczerwieniła się, jak gdyby przyłapano ją na widok przyjaciółki wydała okrzyk, upuściła książkę. Lida podniosła ją:

— „Hamlet, książę duński"... Cóż to, na scenę chcesz?

Walunia zaczerwieniła się, jakgdyby przyłapano ją na czymś nieładnym, ledwie wyjąkała:

— Po prostu, wpadła mi w ręce książka, czytałam sobie na głos.

Lida uśmiechnęła się powątpiewająco.

— A w lesie było nadzwyczajnie. I grzybów nazbieraliśmy — patrz!...

Po wyjściu Lidy Walunia zamyśliła się. Dlaczego mnie to napada?... Wszystko już dawno zdecydowane — aktorką nie będę. Zanim poznałam Sergiusza, to mogłam czepiać się niemądrych marzeń, nie znajdowałam własnego miejsca w życiu... Lecz teraz jest wszystko inaczej, skończy się wojna, powróci Sergiusz... To właśnie jest prawdziwe.

Ze dwa tygodnie temu Walunia otrzymała list od Niny Georgiewny, która powróciła do Moskwy i wzywała tam Walunię. Nina Georgiewna pisała: „Twój instynkt powrócił. Na twoim miejscu za nic bym nie zarzuciła. Niesłusznie piszesz, że nie masz talentu, ten czy inny profesor mógł się pomylić, pamiętam, jak przed odjazdem deklamowałaś nam wiersze Błoka, było to niezwykłe. Waluniu, kochana, uwierz mi, rzecz główna — to powołanie, jeżeli ciebie to pociąga, to nie powinnaś się liczyć z niepowodzeniami. Będziesz mogła mieszkać u mnie, nim nie powróci Sergiusz, we dwójkę będzie nam raźniej. Nowiny bardzo dobre, mam nadzieję, że jeśli nie zimą, to na przyszły rok latem wszystko się skończy". Walunia odpowiedziała, że nie chce powracać do instytutu filmowego; poki wojna trwa, będzie pracować tam gdzie teraz, a później znajdzie sobie inną pracę. List wypadł zrównoważony. Ale po wysłaniu tego listu, Walunia przepłakała całą noc.

I oto Lida przyłapała ją z „Hamletem"... Dlaczego to mnie pociąga, jak kieliszek pijaka?... Sergiusz sądzi, że się zmieniła, kilka razy pisał, że zachwyca się siłą mojej woli, tym, że zaszyłam się w zapadłym kącie, że pracuję w fabryce. A ja go oszukuję, nie napisałam ani razu, że marzę o scenie. Chciałabym, żeby mnie zobaczył inną — mocną. Sergiusz zrozumiałby to... Powiedział mi: „Nigdy nie kochałem kobiety przed tobą". A gdy spytałam: „Kogóż w takim razie kochałeś?", to odrzekł: „Marzenie... Nie tutaj, w Paryżu...". Możliwe, że jego marzenie było kobietą, z pewnością tak było, ale wszystko jedno, nie jestem zazdrosna, czuję, że kocha mnie... Ale jeżeli on — duży i mocny — może się dać porwać marzeniu, to dlaczego ja się wstydzę? Marzenie nie przeszkodziło mu w pracy, budowaniu mostów, walce, a mnie się zdaje, że jeśli się uwolnię od moich fantazji, to utracę wszystko — i siebie, i Sergiusza...

Zacharczało radio. Szósta godzina. Wkrótce do pracy... „Nasze oddziały toczyły uparte walki o stację Bobryk"... Jaka ja jestem głupia, wojna się toczy, „uparte walki", może tam Sergiusz, strzelają do niego, a ja wymyślam jakieś urojone strapienia... Bobryk — ależ to już zupełnie blisko Kijowa. Jadąc ostatnim razem nie mogła się oderwać od okna — Bobryk, potem Browary, a dalej las i piaski — Darnica. I most — Dniepr, Ławra, co za piękno... Jak szybko posuwają się nasi!... Możliwe, że za kilka dni uwolnią Kijów. Teraz papcio nasłuchuje, z pewnością już słychać tam kanonadę. I mamusia wyczekuje, płacze... A ja myślę o głupstwach — teatr, Ofelia, „kwietne łupy"...

Inżynier Kozłow mówił: „Gdyby cały oddział tak pracował, jak Włachowa"... Walunia nie słuchała, ale myślała o czym innym. Po powrocie z pracy, walcząc ze zmęczeniem, napisała do Sergiusza:

„Nie masz pojęcia, jaka jestem szczęśliwa! Co dzień oddalasz się, a więc jesteś coraz bliżej, wkrótce koniec, czekam cierpliwie, a jeśli włażą mi do głowy jakieś głupstwa, to ty wszystko zrozumiesz, jak ci opowiem i nie będziesz się gniewał. Wiesz, kiedy zobaczyłam cię pierwszy raz u Kryłowych, to dlaczegoś pomyślałam, że jesteś poetą, spoglądałeś z takim roztargnieniem i natchnieniem ponade mną, że aż mi serce stanęło. Sergiuszku, gdybyś ty wiedział, jak cię kocham, jak żyję tobą, twoją pracą, twoimi bólami, tym, że na pewno śmiertelnie zmęczyłeś się wojną! Widzę twoje mosty i zwycięstwo i ciebie, takiego jak cię sfotografowano na letnisku w płaszczu i czapce, mój losie, moja miłości, moje wszystko!".

9.

Richter spojrzał na łunę i zaklął. Znów czmychamy... Pułkownik Gabler oddał pod sąd wojenny jedenastu ludzi. Nic nie pomaga — uciekają bez opamiętania. Stali na Dziśnie, mówili „tu jest Wschodni wał", a kiedy setka Rosjan przedostała się na prawy brzeg, to cała dywizja dała nogę. Przeżyć taki triumf i tak nisko spaść! Przecież jeszcze tak niedawno byliśmy na szczytach Kaukazu... Zresztą i ja sam nie jestem lepszy, wystarczy, że usłyszę „iwan", a już z całych sił wyrywam...

C. d. n.

Wydawca R. S. W. „Prasa". — Redaguje Kolegium. — Redakcja: Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11. Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14. — Sekretarz Redakcj. w godz. 11—12. Telefony: Red. Naczelny 315-72. Sekretarz Red. — 314-57 wewn. 91. Dział Miejski — 318-61 i 314-57 wewn. 97. Centrala — 314-57, 314-58 i 310-87 — łączy ze wszystkimi działami. — Oddział Redakcji w Gdyni ul. Świętojańska 66, tel. 14-72, przyjmuje codziennie w godz. 10—11. — Administracja: Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 316-33. Konto PKO Nr XI-5455Z. Druk. PGZG „Dom Prasy" — Gdańsk. W-17625